Rok XIII. Nr. 325 (3928) Wilno, Czwartek 26 Listopada 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Niemcy zawarły antykomunistyczny układ z Japonią

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Ambasador japoński w Berlinie wice-hrabia Muszakoi z polecenia cesarza Japonii i ambasador von Ribbentrop z polecenia kanclerza Rzeszy podpisali dnia 25 bm. w południe układ o zwalczaniu międzynarodówki komunistycznej. Układ ma treść następującą:

Rząd Rzeszy niemieckiej i Japonii, uważając, że celem międzynarodówki komunistycznej, zwanej kominternem, jest rozsadzenie i gwałcenie ustroju istniejących państw wszelkimi możliwymi środkami;

w przekonaniu, że tolerowanie mieszania się międzynarodówki komunistycznej w wewnętrzne sprawy narodu, zagraża nie tylko ich pokojowi zewnętrznemu i dobrobytowi społecznemu, a także stwarza niebezpieczeństwo dla pokoju świata —

postanowiły zawrzeć następujący układ, celem wspólnej obrony przeciwko wywrotowej akcji komunistycznej:

Art. 1. Strony układające się postanawiają udzielać sobie wzajemnych informacyj o działalności międzynarodówki komunistycznej, naradzać się nad koniecznymi zarządzeniami i przeprowadzać je w ścisłym porozumieniu.

Art. 2. Strony układające się zaproszą wspólnie inne państwa, których spokój wewnętrzny jest zagrożony przez rozkładową akcję wywrotową międzynarodówki komunistycznej, do udziału w zarządzeniach zapobiegawczych w duchu niniejszego ukadu, lub do przystąpienia do tego układu.

Art. 6. Układ ten ułożony jest w tekstach japońskim i niemieckim. Oba teksty są obowiązujące. Układ wchodzi w życie z dniem podpisania i obowiązuje w ciągu 5-ciu lat. Strony układające się przed upływem tego terminu porozumieją się co do dalszego kształtowania się wzajemnej współpracy.

Oprócz powyższego układu, pełnomocnicy obu stron podpisali dzisiaj następujący protokuł dodatkowy:

a) strony układające się postanawiają w ścisłej współpracy wymieniać między sobą informacje dotyczące działalności międzynarodówki komunistycznej, jak również informacje o zarządzeniach mających na celu ujawnienie i zapobieganie akcji międzynarodówki komunistycznej:

b) odpowiednie władze obu układających się stron, będą w ramach istniejących ustaw wydawać surowe zarządzenia przeciw tym, którzy w kraju lub za granicą pośrednio lub bezpośrednio pozostają na służbie międzynarodówki komunistycznej, lub współdziałają w jej akcji rozkładowej;

c) aby ułatwić ustaloną w punkcie a) współpracę właściwych władz obu układających się stron, utworzona zostanie stała komisja. W komisji tej będą opracowywane i rozważane dalsze niezbędne zarządzenia zapobiegawcze, celem zwalczania akcji wywrotowej międzynarodówki komunistycznej.

Przy podpisaniu powyższych dokumentów obecni byli ze strony Niemiec poseł von Eremansdorf i dr. von Raumer, a ze strony Japonii radca ambasady Inous i generał Oszima.

Oświadczenie Ribbentropa

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne podaje wywiad swego przedstawiciela na temat układu japońsko - niemieckiego z ambasadorem Ribbentroppem i ambasadorem japońskim hr. Muszakoi, którzy złożyli pod zawartym układem swe podpisy.

Ambasador von Ribbentropp m. in. powiedział: „zawarcie podpisanego dzisiaj przez Niemcy i Japonię układu stanowi epokę i zwrotny punkt w walce przeciwko siłom zniszczenia.

Japonia nie dopuści do rozszerzenia się bolszewizmu we wschodniej Azji. Niemcy stanowią tamę „przeciwko tej zarazie" w sercu Europy, wreszcie Włochy jak oświadczył Duce będą wysoko trzymały sztandar antybolszewicki na południu.

Japoński ambasador Muszakoi między in., powiedział, iż jest przeświadczony, iż Japonia i Niemcy na Wschodzie i zachodzie przyczyniły się przez zawarcie układu do uspokojenia świata.

Ujemne wrażenie we Francji

PARYŻ (Pat). Wiadomość o podpisaniu traktatu niemiecko - japońskiego nie zaskoczyła kół politycznych Paryża, ani opinii francuskiej, niemniej jednak wywołała ujemne wrażenie. Francuskie koła polityczne wyrażają pewne wątpliwości, czy współpraca japońsko - niemiecka uwidoczniona w podpisanym traktacie, ograniczy się tylko do walki z kominternem.

W Paryżu panuje raczej przekonanie, iż walka ta uzupełniona zostanie ze współpracą gospodarczą, której głównym celem będzie wyekwipowanie armii japońskiej w niemiecki sprzęt wojenny.

Pierwsze komentarze prasy wskazują, iż podpisany traktat jest oficjalnym potwierdzeniem formowania się bloku państw, zwróconego przeciwko międzynarodówce komunistycznej.

Ani Waszyngton, ani London, ani Paryż — pisze „Paris-Soir" nie mogą przejść do porządku nad tego rodzaju faktem, jakim jest pakt niemiecko — japoński, gdyż:

1) Trzy wielkie demokracje przeciwne są zasadniczo tworzeniu się przeciwstawnych sobie bloków.

2) Ponieważ do paktu japońsko - niemieckiego dołączone są, jak podkreśla publicysta, poufne postanowienia gospodarcze, zmierzające do całkowitego wyekwipowania i zmodernizowania armii japońskiej.

Jakkolwiek więc traktat berliński nie jest formalnym sojuszem wojskowym niemiecko - japońskim, to jednak jest on dowodem zasadniczego przegrupowania sił. Groźba, której zarodki tkwią w traktacie niemiecko - japońskim tym bardziej da się odczuć — ciągnie dalej publicysta — iż jednocześnie nastąpiło tak poważne naprężenie w stosunkach między Berlinem a Moskwą.

Oficjalne koła francuskie — kończy publicysta — zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Polityka ostrożności i stanowczości, jaką Francja prowadzi wobec Hiszpanii, pozwoli jej działać z całą świadomością i spojrzeć rzeczywistości w twarz.

Inż. Stickling ułaskawiony

BERLIN (Pat). Jak donoszą z oficjalnych źródeł sowieckich, przewodniczący Centr. Kom. Wykon. ZSRR. uwzględnił podanie o łaskę obywatela niemieckiego inż. Sticklinga, skazanego w procesie nowosybirskim i zamienił karę śmierci na karę pozbawienia wolności na lat 10.

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS podaje — prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSRR odrzuciło prośbę o ułaskawienie przestępców, skazanych przez kolegium wojskowe najwyższego trybunału ZSRR w dn. 22 listopada: Noskowa, Szubina, Kurowa, Andrejewa, Lachezenki i Pieszechonowa, którzy byli głównymi organizatorami i najbardziej czynnymi uczestnikami zbrodniczej dywersji i sabotażu grupy kontrrewolucyjnej w zagłębiu Kemerowo.

Prośba o ułaskawienie Leonienki, Kowalenki i Sticklinga, skazanych w tej samej sprawie, została przez prezydium komitetu centralnego uwzględniona. Prezydium złagodziło w stosunku do nich karę śmierci na karę 10 lat więzienia.

Wyrok, na Noskowa, Szubina, Kurowa, Andrejewa, Lachezenki i Pieszechonowa został wykonany.

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi: niemiecki inżynier górniczy Emil Stickling z Wanne-Eickel pod Bochum w okresie powojennym znany był jako marksista i jako taki udał się do ZSSR, aby zbadać bolszewizm.

Sprawa Sticklinga jest nowym dowodem, że nawet marksiści niemieccy nie są zabezpieczeni od nienawiści władców sowieckich i że grozi im w kraju Sowietów taki sam los, jak wszystkim Niemcom. Pomimo że Stickling był marksistą, rząd niemiecki z całą stanowczością ujął się za nim. Dla narodowo-socjalistycznych Niemiec nie gra żadnej roli, jaki był światopogląd Niemca zagranicą poprzednio. Każdy obywatel Niemiec może być pewien, że zagranicą jest pod osłoną swojego państwa. Jest to kwestia honoru narodu niemieckiego.

Cele, do których dążą władcy Kremla w procesie Sticklinga, są jasne dla wszystkich, a wobec tego rząd Rzeszy niemieckiej przeciwstawi się z naciskiem tej inscenizacji, która ma godzić w Niemcy, a nie w inżyniera Sticklinga.

Czerwoni jeńcy powstańców hiszpańskich



Zdjęcie nasze przedstawia czerwonych jeńców wojsk powstańczych, wziętych do niewoli w walkach pod Madrytem. Uwięzieni milicjanci są strzeżeni przez żołnierzy z oddziałów marokańskich.

Konferencja nad trwałym pokojem w Ameryce

BUENOS AIRES (Pat). Sekretarz stanu Hull, który przybył tu dziś na konferencję panamerykańską, w wywiadzie prasowym wyraził przekonanie, iż konferencji uda się usunąć ostatnie przeszkody dla przyszłego pokoju i pomyślności na drugiej półkuli.

Mamy nadzieję—powiedział Hull—że zdołamy ustalić tu rekord triumfów konstruktywnych. Stanowić to będzie wspaniały przykład dzięki rezultatom, jakie można będzie osiągnąć, gdy narody, zebrane na stopie równości, współpracują w szczerym duchu porozumienia i wzajemnego zaufania dla przygotowania pokojowej drogi.

17 osób zginęło w katastrofie kolejowej

CHICAGO, (PAT). — Na linii Chicago — Milwaukee uderzyły się dnia 24 bm. o godz. 19,50 dwa pociągi. 17 osób poniosło śmierć, a 75 osób jest rannych.

Młodzież blokująca Uniwersytet Warszawski została z gmachu usunięta

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Około godziny 12,40 po północy silne oddziały policji otoczyły cały teren uniwersytetu. Pierwszy oddział policji wkroczył na teren uniwersytecki przez bramę od strony ul. Oboźnej. Jednocześnie inny oddział policji po wyłamaniu zamku, wszedł przez bramę Krakowskiego Przedmieścia.

Po wkroczeniu na dziedziniec uniwersytecki i usunięciu barykad, stwierdzono, że bruk na dziedzińcu niemal całkowicie został rozebrany.

Około godziny 1 min. 15 wezwany został rezerwowy oddział straży ogniowej z hydrantami. Policja ustawiła się obok kolegium Maximum frontem do gmachu, w którym zablokowali się studenci. W budynku tym okna zabarykadowane były ławkami.

Około godziny 1 min. 30 komisarz rządu na m. Warszawę wojewoda Jaroszewicz raz jeszcze postawił ultimatum zablokowanym, by dobrowolnie opuścili zablokowany gmach do godziny 2.30. I to ultimatum zostało odrzucone.

Wobec tego o godz. 2 min. 30 strażacy straży ogniowej wraz z policją weszli na dach zablokowanego domu i poczęli za pomocą hydrantów wlewać wodę do wnętrza, do zablokowanego budynku przez okna.

W odpowiedzi na to zabarykadowana młodzież odśpiewała „Rotę" i „Hymn Młodych". Ponieważ lanie wody nie odniosło skutku wrzucono do wnętrza bomby łzawiące. W odpowiedzi na to zabarykadowani poczęli obrzucać policję kamieniami. Rzucono też kilka petard własnej konstrukcji. Wreszcie wyłamano drzwi do zablokadowanego budynku i kolejno poczęto wyprowadzać zabarykadowanych studentów.

Kilku studentów zostało lekko rannych odłamkami szyby. Przewieziono ich do św. Rocha, gdzie udzielono im pomocy, niektórych zaś opatrzyło na miejscu pogotowie ratunkowe.

Pozostałych ustawiono na dziedzińcu uniwersyteckim, skąd samochodami przewieziono do urzędu śledczego, gdzie ustalane są personalia.

Wedle obliczeń, w gmachu uniwersytetu znajdowało się około 200 studentów, cyfry tej jednak nie mogliśmy dokładnie ustalić.

(Wiadomości poprzedzające na str. 2-ej)

Powstańcy nieznacznie posuwają się naprzód

SEVILLA (Pat). Rozgłośnia tutejsza nadała o godz. 15,30, iż na froncie madryckim postępuje konsolidacja pozycyj powstańczych drogą nieznacznego posuwania się naprzód. Milicjanci w dalszym ciągu zgłaszają się do linij powstańczych.

Oddziały rządowe atakowały granatami odcinek na przedmieściu Usera i Carabanchel-Bajo. Kolumna płk. Tella pozwoliła im podejść po czym przeszedłszy do gwałtownego kontrataku dokonała prawdziwej rzezi.

Zajęto koszary oddziałów szturmowych, gdzie znaleziono wielu zabitych i rannych.

Wzięto też kilku jeńców. Na odcinku Villanueva na zachód od Madrytu pomiędzy Brunette a Valdemoril powstańcy rozproszyli konwojentów nieprzyjacielskich samochodów ciężarowych.

MADRYT (Pat). Dnia 24 bm. od godziny 17 artyleria powstańcza bombardowała Madryt w ciągu półtorej godziny zaciekle, później kanonada osłabła, a o godz. 19 została przerwana.

Liczne pociski 75 mm. spadły na ulice Montera. Peligros Gran via i okoliczne. Kilka budynków w tej liczbie kościół św. Ludwika francuskiego zostało uszkodzonych. Szkody są znaczne, liczba ofiar duża.

LONDYN (Pat). Agencja Reutera donosi z Madrytu: Na froncie madryckim nie zaszły żadne istotne zmiany. Jedynie odcinek frontu w okolicy ul. Davalle Hermozo był ostrzeliwany huraganowym ogniem artylerii powstańczej. Wojska rządowe cofnęły się oddając odcinek ten w ręce przeciwnika.

Obrabowanie ambasady włoskiej w Madrycie

RZYM, (PAT). — Z tutejszych kół półurzędowych donoszą, że siedziba ambasady włoskiej w Madrycie została zrabowana. Nieuszanowanie eksterytorialności dyplomatycznej placówki włoskiej świadczy o zupełnej anarchii panującej w stolicy Hiszpanii.

Włoskie koła półurzędowe podkreślają, że nawet w Abisynii konsulat włoski został uszanowany przez wojska negusa podczas wojny.

Powstańcy zagarnęli statek norweski i grecki

TENERIFA, (PAT). — Rozgłośnia powstańcza donosi: w pobliżu Barcelony narodowcy zagarnęli statek norweski. który wiózł amunicję dla „czerwonych". Flota narodowa zagarnęła też statek grecki z amunicją, podążający do Ceuty.

Atak floty na Barcelonę i Walencję nastąpi niebawem. Port Gijon jest pod kontrolą floty narodowej, która odcina dostęp do niego. W mieście były manifestacje na rzecz kapitulacji miasta. Z Madrytu donoszą, że anarchiści usunęli dowódcę obrony Madrytu gen. Miaja.

Rząd ewakuuje ludność cywilną z Madrytu

MADRYT, (Pat). Havas donosi, iż od kilku dni ewakuowani są do Walencji starcy, kobiety i dzieci. Wszystkie organizacje antyfaszystowskie w stolicy uważają za rzecz konieczną szybką ewakuację ludności, nie biorącej udziału w walkach z wyjątkiem osób, oddających pożyteczne usługi dla obrony narodowej.

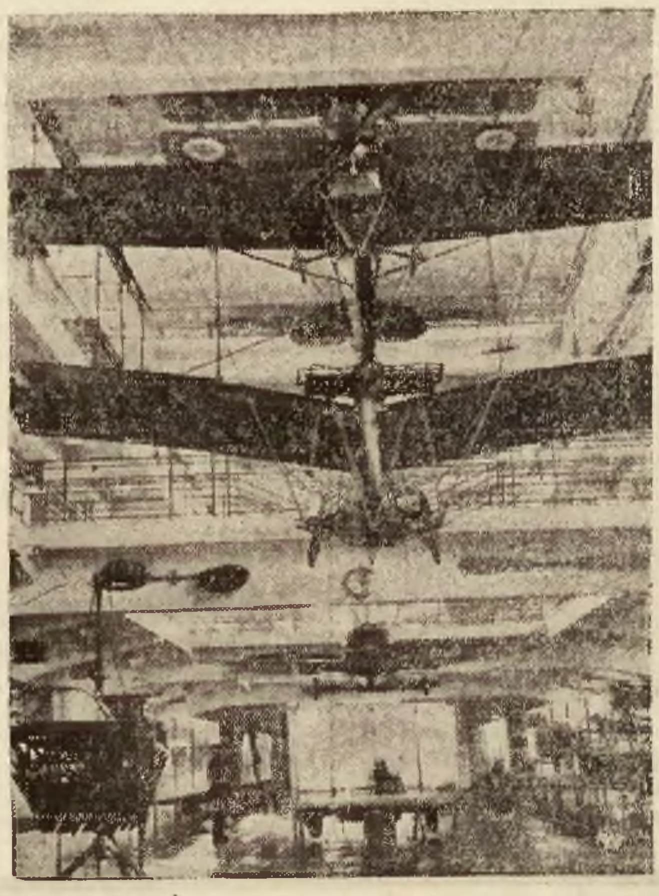
Madryt uważany jest obecnie za miejsce ufortyfikowane i władze pragną aby ewakuacja wszystkich osób, zbędnych z punktu widzenia potrzeb wojennych odbyła się jak najszybciej. W tym też duchu postanowiły działać w porozumieniu z komitetem obrony wszystkie organizacje. Należy więc oczekiwać w najbliższych dniach wyjazdu ludności cywilnej Madrytu.

Katalonia pod rządami komunistycznymi

LONDYN (Pat). Nadzwyczajny wysłannik „Daily Mail" donosi z Barcelony, że na terenie Katalonii cały przemysł, szkolnictwo, teatry i kinematografy znajdują się pod ścisłą kontrolą wysłańców sowieckich. Do portu w Barcelonie i do innych mniejszych portów katalońskich przybywają ciągle nadchodzące z ZSRR. transporty amunicji i wojska. Zamierzone jest jakoby wystawienie armii liczącej 250 tysięcy ludzi.

Wysłannik „Daily Mail" komunikuje poza tym, że w Barcelonie utworzona została sekcja tajnej policji, wzorowanej na sowieckiej GPU. Znajdująca się w Barcelonie centrala tej sekcji odpowiedzialna jest za dokonywane w ostatnich czasach masowe egzekucje. Codziennie rano z rozmaitych dzielnic miasta wywożone są trupy straconych, które wrzucane są do wspólnych grobów poza granicami miasta. Prezydent Azana, którego poglądy uważane są za niedość radykalne, znajduje się w ciągłym niebezpieczeństwie utraty życia.

Muzeum lotnicze w Paryżu



Z okazji Międzynarodowej Wystawy Lotniczej w Paryżu zostało otwarte Muzeum Lotnicze, w którym zgromadzono historyczne samoloty, na których piloci zdobyli najświetniejsze rekordy. Zdjęcie nasze przedstawia słynne eksponaty lotnicze w Muzeum.

Min. Antonescu w Krakowie

KRAKÓW (Pat). Dziś o godz. 11 rano przybył do Krakowa rumuński minister spraw zagranicznych p. Wiktor Antonescu w towarzystwie małżonki, wyższych urzędników MSZ. oraz grupy dziennikarzy. Jednocześnie z ministrem Antonescu przyjechała delegacja wojskowa w osobach: gen. Tenescu, dowódcy 8 dywizji piechoty rumuńskiej, dowódcy 16-go pułku piechoty rumuńskiej im. Marszałka Piłsudskiego, płk. Keintzela i adiutanta.

W KRYPCIE ŚW. LEONARDA.

O godz. 12.45 przedstawiciele rządu i armii rumuńskiej przybyli na Zamek królewski na Wawelu. W imieniu wojska powitał ich przedstawiciel Marszałka Śmigłego - Rydza gen. Piskor. Orkiestra odegrała narodowy hymn rumuński.

Następnie goście rumuńscy udali się do krypty św. Leonarda w grobach królewskich, gdzie u sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego po oddaniu hołdu jego pamięci złożyli wspaniałe wieńce z szarfami o barwach narodowych rumuńskich od króla, rządu i armii. Na szarfach wieńca od armii rumuńskiej znajduje się napis: „W hołdzie Pierwszemu Marszałkowi Polski — od armii rumuńskiej".

Po opuszczeniu grobów królewskich goście rumuńscy zwiedzili katedrę i Zamek królewski.

ODJAZD DO WARSZAWY.

KRAKÓW (Pat). Dzisiejszy dzień pobytu przedstawicieli króla, rządu i armii rumuńskiej w Krakowie zakończył się w godzinach wieczornych obiadem, wydanym w salach „Grand hotelu" przez p. wice-ministra spraw zagranicznych Szembeka. W obiedzie tym oprócz gości rumuńskich wzięli również udział przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa.

Po obiedzie p. min. Antonescu wraz z otoczeniem w towarzystwie wiceministra spraw zagranicznych Szembeka i towarzyszących mu urzędników MSZ. opuścił Kraków, udając się do Warszawy.

Na dworcu kolejowym przedstawicieli rządu i armii rumuńskiej żegnali przedstawiciele władz z wojewodą Gnoińskim, dowódca korpusu gen. Narbutt-Łuczyński wraz z gen. Mondem i delegacją oficerów garnizonu krakowskiego, prezydent miasta dr. Wieczysław Kaplicki i inni.

Uchwała Klubu Radzieckiego
Bloku Odrodzenia Gospodarczego Wilna

Klub Radziecki Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna na posiedzeniu w dn. 25 bm. powziął poniższą uchwałę:

Zajścia spowodowane wystąpieniami młodzieży uniwersyteckiej rozpętały najgorsze instynkty pewnych odłamów społeczeństwa, czego dowodem są wypadki ostatnich dni, wołające o jak najsilniejsze napiętnowanie.

Metody przemocy i gwałtu, zakłócanie porządku publicznego, niszczenie cudzego mienia, atmosfera niepokoju i nienawiści, gwałcą podstawowe zasady praw obywatelskich i uniemożliwiają normalną pracę na wszystkich terenach tak dzisiaj konieczną.

Przejęci do głębi tymi niepokojącymi objawami, które prowadzą nie do budowania lecz do anarchii, potępiamy wszystkie metody nieetyczne i niekulturalne. Uważamy, iż w Państwie Polskim żadne zagadnienia tą drogą załatwiane być nie mogą.

Wzywamy całe społeczeństwo wileńskie do współdziałania z władzami w celu przywrócenia atmosfery spokoju, ładu i pozytywnej pracy dla dobra Państwa.

Dalsze protesty

Stow. Kat. Mł. Ak. „Iuventus Christiana" podaje niniejszym do wiadomości, że brak podpisu organizacji pod protestem młodzieży akademickiej w sprawie napaści na mieszkanie J. M. Rektora był spowodowany jedynie niemożnością przybycia delegata na zebranie, zwołane w dniu 24 listopada w tej sprawie.

SKMA „Iuventus Christiana" solidaryzuje się całkowicie z wyżej wymienionym protestem. ZARZĄD.

Wilno, 25 listopada 1936 r.

W imieniu młodzieży zrzeszonej w Bratniej Pomocy Studentów Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie wyrażamy najgłębsze oburzenie z powodu ohydnego czynu, którego dopuścili się nieznani sprawcy, nachodząc mieszkanie Jego Magnificencji Rektora USB.

Jadwiga Wojtkiewiczówna
Sekretarz

Edward Wawrzowski
Prezes

Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego w Wilnie wyraża swoje głębokie oburzenie z powodu barbarzyńskiego faktu najścia na mieszkanie Jego Magnificencji Pana Rektora USB i w poczuciu zniewagi, jaka dotknęła Jego Magnificencję, potępia sprawców karygodnego zamachu.

ZARZĄD A.O.Z.S. — Wilno.

Uniwersytet warszawski został zamknięty

WARSZAWA (Pat). Pan minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski wystosował o godz. 18 dnia 25 listopada rb. do rektora uniwersytetu J. P. w Warszawie prof. Antoniewicza pismo, w którym na podstawie art. 42 punkt 4 ustawy o szkołach akademickich z 15 marca 1933 r. zarządził czasowe zamknięcie uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Bezpośrednio po otrzymaniu tego pisma rektor uniwersytetu J. P. podał do wiadomości młodzieży, blokującej uniwersytet, że w związku z zarządzeniem p. ministra od godz. 18.15 dnia 25 listopada 1936 r. młodzież zamknięta w gmachu audytorium Maximum uniwersytetu J. P. przestała być uważana za studentów tegoż uniwersytetu.

WARSZAWA (Pat). Rektor uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie ogłosił dnia 25 listopada br. o godz. 14 min. 45 komunikat treści następującej:

„Wzywam młodzież akademicką, zajmującą gmach audytoryjny uniwersytetu Józefa Piłsudskiego do opuszczenia terenu uniwersytetu do godz. 18 dnia 25 listopada 1936 r.

W przeciwnym razie decyzją pana ministra WR. i OP. uniwersytet Józefa Piłsudskiego zostanie zamknięty na mocy art. 42 ustawy o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r. ze wszelkimi konsekwencjami, jakie ustawy przewidują. Gmach i teren uniwersytecki zostanie opróżniony, a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności z całą surowością prawa".

Doroczne zebranie T-wa Przyjaciół Nauk w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dzisiaj popołudniu w sali kolumnowej pałacu Staszica odbyło się uroczyste zebranie doroczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Zebranie to zaszczycili swą obecnością: p. minister WR. i OP. prof. W. Świętosławski, który przybył w towarzystwie wicemin. prof. J. Ujejskiego, prezydent miasta St. Starzyński, ks. metropolita Dyonizy i ks. biskup Szlagowski. Przybyli poza tym rektorowie wyższych uczelni, dyrektor funduszu kultury narodowej Michalski, liczni przedstawiciele świata naukowego oraz członkowie towarzystwa.

KLUCZ SKLEPIENIA

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w listopadzie.

Już od szeregu miesięcy nad zagraniczną polityką Francji dominuje problem hiszpański. Dzieje się to zarówno na skutek skomplikowanej sytuacji wewnętrzno-politycznej we Francji, jak również, przede wszystkim dlatego, że wydarzenia hiszpańskie, wprowadzając poważny zamęt w obecną atmosferę międzynarodową, zagrażają poważnie pokojowi Europy.

Natychmiast po wybuchu wewnętrznego konfliktu w Hiszpanii rząd francuski wystąpił z inicjatywą zachowania ścisłej neutralności wobec tych wydarzeń. Dzięki wysiłkom rządu francuskiego i angielskiego wszystkie zainteresowane państwa zgodziły się więc na zasadę nieinterwencji, nad której wykonaniem czuwał specjalny komitet w Londynie. W miarę przedłużania się wojny domowej w Hiszpanii, poszczególne państwa, sympatyzujące z jedną lub drugą stroną zaczęły okazywać pewne zniecierpliwienie i wspomagając pokryjomu rząd madrycki lub też gen. Franco, domagały się równocześnie uniemożliwienia innym państwom tego rodzaju pomocy dla strony przeciwnej. W ten sposób rząd sowiecki wystąpił ze skargą na Portugalię, Niemcy, Włochy, iż nie dotrzymują przyjętych zobowiązań nieinterwencji, co wywołało ostre repliki ze strony zaatakowanych państw, które z kolei podniosły analogiczne zarzuty przeciwko rządowi sowieckiemu.

Podczas gdy komitet londyński był widownią politycznych rozgrywek i dyplomatycznych ataków — we Francji partia komunistyczna zaczęła coraz to gwałtowniej domagać się zerwania z zasadą neutralności, twierdząc, iż ze względu na pomoc, udzielaną przez Portugalię, Niemcy i Włochy armii gen. Franco, zasada nieinterwencji w praktyce równa się ogłoszeniu blokady wobec legalnego rządu Hiszpanii. Ta taktyka komunistów dała powód do wielu tarć pomiedzy poszczególnymi ugrupowaniami, wchodzącymi w skład frontu ludowego i niejednokrotnie groziła wywołaniem przesilenia gabinetowego. Tego rodzaju sytuacja trwała przez szereg tygodni. Dopiero kilka ostatnich dni przyniosło jednak pewne nowe elementy, które wprowadziły poważne zmiany na szachownicy bieżących wydarzeń.

Przede wszystkim, po posunięciu się wojsk gen. Franco aż pod sam Madryt, nastąpiło uznanie Junty w Burgos za legalny rząd hiszpański przez Niemcy i Włochy. Fakt ten wywołał ogromne wrażenie w paryskich kołach dyplomatycznych, gdyż tego rodzaju krok mógłby pozwolić Włochom i Niemcom na wycofanie się z układu londyńskiego, lub conajmniej na zgodne z prawem obchodzenie przyjętych w nim zobowiązań. **O Wiele większy oddźwięk wywołała jednak w Paryżu zapowiedź gen. Franco, iż przystąpi wkrótce do blokady Barcelony.** Tego rodzaju akcja uważana jest za szczególnie niebezpieczną, gdyż może ona dać powód do różnych drobnych incydentów, które w roznamiętnionej obecnie atmosferze politycznej, mogłyby się stać punktem wyjścia ogólno-europejskiego konfliktu.

Obawy francuskiej opinii publicznej nabrały jeszcze bardziej groźnego charakteru z powodu zarysowującego się zbliżenia włosko-angielskiego, które może nastąpić kosztem Francji. Gentleman agreement, proponowany przez Mussoliniego, zmierzał bowiem do bezpośredniego układu angielsko-włoskiego, normalizującego stosunki na Morzu Śródziemnym, co mogło się odbyć z uszczerbkiem dla interesów francuskich. Włochy oddawna zresztą domagały się parytetu morskiego z Francją na Morzu Śródziemnym, i te żądania przez szereg lat były popierane przez Anglię. Obecna próba pojednania między Londynem a Rzymem była więc interpretowana przez paryskie koła polityczne, przede wszystkim jako manewr Włoch, zmierzający do rozbicia wspólnego frontu francusko-angielskiego, który z takim trudem udało się wytworzyć w ciągu ostatnich miesięcy.

Bliskie stosunki, jakie łączą obecnie Paryż i Londyn, są właściwie **jedynym pozytywnym pociągnięciem Quai d'Orsay w okresie, gdy na arenie europejskiej coraz to więcej spraw zaczęto załatwiać bez czynnego udziału Francji.** Układ austro-niemiecki i porozumienie niemiecko-włoskie były niewątpliwie poważnymi ciosami dla dyplomacji francuskiej. Dlatego próba rozbicia współpracy francusko-angielskiej, a w ten sposób komentowano w Paryżu awanse Mussoliniego pod adresem Wielkiej Brytanii wywołała we Francji poważne zaniepokojenie. Prasa, zbliżona do Quai d'Orsay, wyraźnie też podkreśliła, że **problem śródziemnomorski nie jest sprawą interesującą wyłącznie Londyn i Rzym, lecz obchodzi ona również i inne państwa, a w pierwszym rzędzie Francję, jako wielkie mocarstwa śródziemnomorskie.** Francuska opinia publiczna odczuwała poza tym duże rozczarowanie, iż wysiłki francuskie w czasie konfliktu włosko abisyńskiego, które omal nie doprowadziły do zupełnego oziębienia się stosunków między Paryżem a Londynem, nie zostały przez Włody odpowiednio ocenione.

Problem stosunków angielsko-francuskich stał się poza tym ostatnio dla dyplomacji francuskiej, a nawet dla całego rządu, zagadnieniem niezwykłej wagi. Od utrzymania współpracy Londynu i Paryża zależy bowiem nie tylko dalszy ciąg wypadków europejskich, rozpatrywanych pod kątem zasady nieinterwencji w sprawy hiszpańskie, lecz także w **pewnej mierze i ewolucja sytuacji wewnętrzno-politycznej we Francji..** Rząd Bluma mógł opierać się atakom komunistycznym dlatego tylko, że posiadał poparcie Wielkiej Brytanii. Polityka Quai d'Orsay polegała ostatnio na zacieśnianiu współpracy z Wielką Brytanią i zbliżeniu do Stanów Zjednoczonych, co miało zarówno znaczenie polityczne, jak i gospodarczo - finansowe. **Porozumienie angielsko-włoskie, dokonane poza plecami Francji, byłoby więc szczególnie dotkliwym ciosem już nie tylko dla dyplomacji francuskiej, lecz także dla całego gabinetu.**

Dlatego też Quai d'Orsay stara się czynić wszystko, aby tylko nie dopuścić do rozluźnienia się węzłów łączących Paryż i Londyn. Jest to szczególnie ważne także ze względu na ustosunkowanie się obydwóch państw do wydarzeń hiszpańskich, a co za tym idzie i do układu o nieinterwencji. Oficjalne wycofanie się niektórych państw z układu o nieinterwencji, co byoby pierwszą konsekwencją rozbicia się współpracy francusko-angielskiej miałoby zaś szczególnie groźne następstwa dla sytuacji międzynarodowej w Europie, gdyż w ten sposób zostałaby usunięta ostatnia zapora, zabezpieczając przed konfliktem. Z tego właśnie względu sprawa hiszpańska, a w pewnej mierze również i zagadnienie stosunków włosko-angielskich, staje się teraz kluczem sklepienia obecnej sytuacji w Europie.

J. Brzękowski.

Manifestacja w Paryżu dla uczczenia min. Salengro



Na marginesie sowieckiej literatury

I. „Sierają, słucznaja litieratura"

Zdaje się, że dziś można już mówić o przekwitaniu u nas pomyślnej koniunktury dla beletrystyki sowieckiej, że współczesna powieść rosyjska staje się coraz mniej „modna" ustępując miejsca literaturze zachodniej, a przed wszystkim angielskiej i francuskiej. Niemniej jednak w opinii szerokich rzesz czytelników — a bodai i większości krytyków polskich ustaliło się przekonanie, że Sowiety są krajem w którym literatura święci szczególne triumfy, wybijając się na czoło twórczości całego świata. Słowa o tym, że „sowietskaja litieratura — samaja pieriedowaja literatura w mirie", nagrodzone taką burzą oklasków podczas I-go zjazdu pisarzy w r. 1934, posiadają i u nas zwolenników nie tylko wśród bezkrytycznych wielbicieli wszystkiego, co sowieckie. Wszakże nie tak dawno można było czytać w „Skamandrze" artykuł Fr. R. Siedleckiego, w którym jako główny motyw powtarzały się entuzjastyczne słowa, że „tylko tam (t. j. w ZSRR.) powstać mogą takie arcydzieła". Że zdanie to jest przesadą, nie trzeba chyba nikomu dowodzić, — przesadą, przejawiającą się nie tylko w nader pochopnym przyznawaniu Sowietom monopolu w dziedzinie, w której nie tak łatwo da się wymierzyć jakieś rekordy światowe, ale też i w mianowaniu zjawisk literackich najwyższą rangą „arcydzieł" w sposób, przypominający nieco... superlatywy reklam filmowych.

Oczywiście — nie zamierzamy bynajmniej przeczyć faktom, a takim faktem jest, że literatura sowiecka istotnie posiada utwory nieprzeciętne, dzieła, wykraczające poza zakres „średniej" twórczości, obliczonej na poczytność tylko jednego pokolenia. Ale odrazu winniśmy tu uczynić dwa zasadnicze zastrzeżenia: pierwsze, iż utwory te ze względu na wartość artystyczną nie są jedynym wyjątkowym zjawiskiem w literaturze całego świata i stanowią wkład, który ani ilością, ani jakością nie przesądza wcale o **przodującym** stanowisku twórczości ZSRR. — i drugie, że **utwory te nie są** bynajmniej **typowo sowieckie** i to nie tylko dlatego, iż stanowią b. znikomy procent w ogólnym dorobku literackim Sowietów, ale też dlatego, że w przeważnej większości nie cieszą się ani największą popularnością wśród szerokich rzesz czytelników, ani też aprobatą i uznaniem oficjalnej krytyki literackiej. Wszakże nie nazwiemy „arcydziełami" ani „Czapajewa" Furmanowa, ani „Kak zakalałaś stal" N. Ostrowskiego, ani też „Cuszimy" Nowikowa—Priboja — utworów, które w Sowietach święcą najwspanialsze triumfy. Tynianow, Olesza, Leonow, Fiedin, Fadiejew, Paustowski, Szołochow, A. Tołstoj — oto najwybitniejsi bodaj powieściopisarze sowieccy, z których tylko kilku ostatnich potrafiło uzyskać należyte uznanie.

Ale skoro już konstatujemy fakty, to nie wolno zapomnieć i o tej **olbrzymiej ilości szarych, bezbarwnych książek**, które stanowiąc przeważną część literackiej produkcji Sowietów, wartością swą niewiele różnią się od płodów najzwyczajniejszej, beznadziejnej grafomanii i zapełniając imponującymi **tysiącami półki** biblioteczne, nie są przez nikogo czytane i od chwili urodzenia pozostają skazane na zapomnienie. Twierdzenie to wygląda na pozór na tendencyjne oświetlenie zjawiska, które nie obce jest wszakże i literaturze zachodnio-europejskiej. Chodzi tu jednak o stopień jego nasilenia i specyficznie sowiecki charakter, o czym aby przekonać się dowodnie, dajmy głos „naocznym świadkom", którzy lepiej od nas znają literaturę ZSRR. Oto urywek z przemówienia W. Bubickina podczas obrad X-go zjazdu „komsomolców":

> Wszyscy komu drogie i bliskie są sprawy literatury sowieckiej, zaniepokojeni są sytuacją, panującą obecnie w naszej literaturze i w środowisku pisarzy. Podstaw do niepokoju i obawy jest więcej niż dostatecznie. Wielu ludzi, zaliczając siebie do literatów, korzystało z krótkowzroczności naszych wydawnictw oraz gapiostwa krytyki i napłodziło góry szarych, nudnych i nikomu niepotrzebnych książek. Półki bibliotek literalnie łamią się pod ciężarem tej literatury. Na szczęście roztropny czytelnik nie korzysta z tych książek. Ci jednak, którzy je przeczytają, łatwo mogą sobie spaczyć gust lub całkowicie utracić smak do literatury. („Litieraturnyj Kritik", 1936, nr. 7).

A sąd Bubickina nie jest wcale wyrazem jakiegoś indywidualnego niezadowolenia czytelnika o zbyt wysokich wymaganiach literackich. O tym, że sąd ten jest także wyrazem opinii szerokich rzesz czytelników, świadczą przede wszystkim bezpośrednie wypowiedzi ich w ankietach i listach, obficie nadsyłanych do redakcyj. Oto, co pisze np. Gonczarów, ślusarz fabryki „Dynamo" im. Kirowa w odpowiedzi na ankietę miesięczni

GDY POCIĄG SIĘ WYKOLEJA

(Reportaż z katastrofy kolejowej pod Zabierzowem w dniu 20 listopada)

Może pod bezpośredniem wrażeniem wiadomości o straszliwej katastrofie kolejowej w Chabówce — może dlatego, że w restauracyjnym wagonie, poza narzekaniem na przysłowiowe złe jedzenie, nie ma o czem mówić, wygałałem, czy wywołałem wilka z lasu? Przeszedłem już bowiem raz katastrofę kolejową i zawsze podczas jazdy przypominam ją sobie dokładnie. Tak czy owak, faktem jest, że natychmiast po wyjeździe z Warszawy głównym tematem naszych rozmów były możliwości katastrofy kolejowej.

AKTORKA I INSPEKTOR POLICJI.

Wśród nas znajdowała się Maria Modzelewska. Znakomita artystka jechała do Myślenic na krótki wypoczynek.

— Przestańcie już mówić o tych katastrofach. Jestem trochę przesądna, jak każda aktorka. Po co wywoływać licho?

W Ząbkowicach wagon restauracyjny odczepiono, przesiedliśmy się do wagonów zwykłych. W pół-coupe siedziałem z inspektorem policji p. Z ze Stanisławowa i znów rozmowa zeszła na katastrofy kolejowe. Opowiedziałem mu o mojej przygodzie pod Nagy Kostolanyd, on opisywał katastrofę z przed kilku lat pod Jarosławiem, dokąd służbowo był delegowany.

WTEM...

Nie mogę sobie dziś uprzytomnić, czy to trwało sekundę czy 10 minut.

Zderzenie — trzask — huk.

Strach? Nie. Złość i gniew. „Co oni tam wyrabiają!?“ W następnym momencie naprężone oczekiwanie. Z wagonem coś się dzieje. Z której strony i co uderzy. Nagle światło gaśnie i coś spada mi na głowę. Nic mnie nie boli, ale jestem uwięziony, jak w kleszczach.

Coś dziwnie skrzypi, wreszcie cisza. Zupełna cisza.

Ulga. Chyba już przeszło. Żyję.

„Panie inspektorze!“ — „Jestem cały, a pan?“ — „Cały“. — „Może pan zdjąć nogi z mojej głowy?“ — „Nie mogę się ruszyć“. — „Chyba pan ranny?“ — „Nie!“

Szamotamy się chwilę. Zdaję sobie sprawę, że wagon przechylił się o 30 stopni i że nie mam punktu oparcia. Udaje się nam jednak rozłączyć się.

„Skaczmy przez okno!“ — „Niemożliwe! Pod nami przepaść“.

Był to kilkumetrowy nasyp. nad którego samym brzegiem zatrzymał się wywrócony wagon. W ciemności wydawało się to przepaścią.

NADLECI DRUGI POCIĄG?

Nagle jakiś syk i szum. To — jak później się okazało — wywrócona w rowie lokomotywa, nad którą nasz wagon się znajdował, wydała ostatnie przeraźliwe tchnienie. Mnie jednak zdawało się, że jakiś pociąg z przeciwnej strony najeżdża na nas.

Strach. Okropny strach. Teraz już koniec Ostatecznie uświadamiam sobie sytuację — jednak nie najlepszą. Wagon może lada chwila runąć dalej, kocioł lokomotywy może wybuchnąć. Wyobraźnia pracuje.

Wydobywamy się jednak. Idziemy jak po stromej ścianie, czepiamy się rękami. Na korytarzu spotykamy innych. Wszystko odbywa się spokojnie i cicho. Ludzie wzajemnie sobie pomagają. Pamiętają o kobietach.

Jakiś nieznajomy pan ze Lwowa z prawdziwą męską galanterią szuka rękawiczek p. Marji Modzelewskiej. Odruchowo właśnie o nich sobie przypomniała, lecz zaraz się zorientowała.

— Niechże pan zostawi! Głupstwo!

Gentleman jednak szukał. Nie znalazł. Zgubił się później w ciemności i nawet się nie dowiedział, komu chciał świadczyć usługę.

Wydobywamy się z przewróconego wagonu. Znalazłem i futro i walizkę i kapelusz.

W wagonie obok światło rzuca promienie na tor kolejowy. Dziwnie poskręcane szyny, jak z wosku, progi połamane na kawałki

Słychać jakieś krzyki, jęki pod nami.

Nie wiedzieliśmy wtedy, że lokomotywa i zdruzgotany wagon bagażowy znajduje się równolegle do naszego wagonu w rowie.

Krzyki się wzmagają.

„Uważać!“ „Na bok!“ „Na nas jedzie pociąg z przeciwka!“ „Nie!“ „Na innym torze“!

Coś się zbliża z szumem. Znów chwila denerwującego oczekiwania. Oślepiające światło Koło nas w szalonym pędzie przemknęła Lux Torpeda.

Nie mogłem się niestety dowiedzieć nazwiska tego kolejarza, który natychmiast po katastrofie, nie bacząc na nic, popędził ku stacji sprawdzić, czy zwrotnice przeciwległe nie są nastawione na nas. I nie wiem, jak się znalazł. Ale może być, że on właśnie uratował nas przed drugą katastrofą.

POMOC.

Ciemno. Czekamy. Tłum zbiera się koło rannych.

— Pomocy! Lekarza! Nie ma. Trzeba pomóc.

— Bandaże! Może ktoś ma bandaże?

W ciemności drobne ręce kobiece zaczynają coś robić koło dużej, żółtej walizki.

— Ja mam bandaż — słyszę głos pani Modzelewskiej.

Otwiera walizkę zmarzniętymi rękami, wyjmuje, daje.

Niech daruje wielka gwiazda scen polskich że zdradzam jej tajemnice kosmetyczne, ale tylko w ten sposób mogę ujawnić jej wielką dobroć. Cała Polska zna ją jako największą artystkę, niech pozna również jako dobrego człowieka.

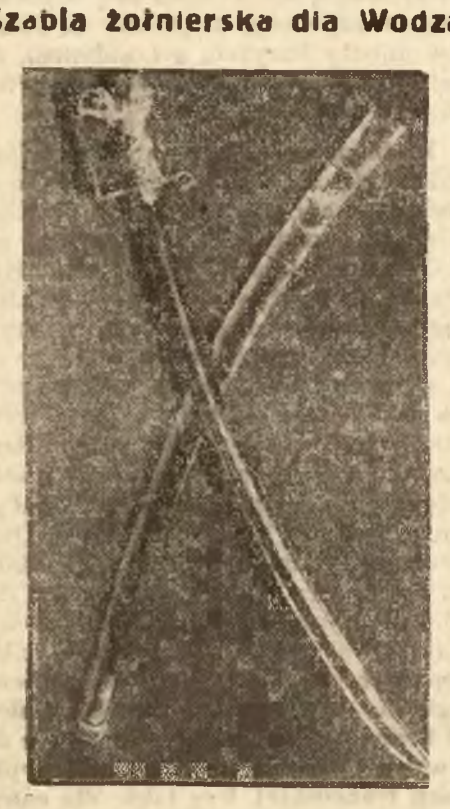
Ten bandaż — to jakiś amerykański bandaż do specjalnej pielęgnacji twarzy. Właśnie go wczoraj uradowana kupiła za wielkie pieniądze i przy sposobności wyjazdu na wieś chciała go tam wypróbować. Oddała bez słowa i bez wahania i gdyby nie oczy dziennikarza, nikt nigdyby o tym nie wiedział.

Czekamy dalej. Minuty dłużą się jak godziny. Grupy ludzi bezradnie stoją na rampie. Nadeszli kolejarze z Zabierzowa. Mają latarki. Przynajmniej coś widać.

Doktorzy przyjdą lada chwila. W końcu przychodzą. Wraca torpeda. zabiera rannych.

Lada chwila ma nadejść pociąg ratunkowy z Krakowa J. K.

Szabla żołnierska dla Wodza



Ze Lwowa wyruszyła specjalna sztafeta b. żołnierzy Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej z 1920 roku, celem wręczenia Naczelnemu Wodzowi, Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, z wyrazami hołdu —szabli żołnierskiej z następującym adresem: „Zebrani w dniu Święta Niepodległości, uczestnicy bitwy pod Zadwórzem i żołnierze Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej z roku 1920, postanowili ofiarować Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi, szablę, o klindze zdobytej na wrogu w roku 1920 przez żołnierzy MOAO, jako symbol wierności żołnierskiej dla Wodza“.

Zdjęcie nasze przedstawia szablę, która będzie wręczona Naczelnemu Wodzowi

Powstaje Stowarzyszenie Inżynierów Wodnych

W ramach obchodu XX-lecia Koła Inżynierii Wodnej Politechniki Warszawskiej organizowanego w Warszawie dnia 6 grudnia br., odbędzie się ogólnopolski Zjazd Inżynierów Wodnych, którego głównym zadaniem ma być utworzenie stowarzyszenia Inżynierów Wodnych R. P.

Polskie drogi powietrzne coraz popularniejsze

Z dniem 4 ub. m. wszedł w życie zimowy rozkład lotów i wstrzymany został ruch na wielu polskich liniach lotniczych. Od terminu tego nasze samoloty komunikacyjne kursują tylko między Warszawą a Katowicami, Krakowem, Lwowem, Poznaniem i Berlinem, a raz w tygodniu między Warszawą a Atenami przez Lwów, Czerniowce, Bukareszt, Sofię, Saloniki.

Mimo ograniczenia ruchu frekwencja na naszych szlakach lotniczych była bardzo ożywiona i samoloty przewiozły znacznie więcej pasażerów, poczty, gazet i towarów niż w październiku roku ubiegłego. Podczas gdy w październiku 1935 r. wykonanych było 696 lotów, w których przewieziono 2.243 pasażerów, 25.4 ton towarów i bagażu, 2.2 ton poczty i 2,7 ton gazet, to w październiku r. b. wykonano tylko 513 lotów, natomiast liczba pasażerów wzrosła do 2.937 osób, przewóz towarów i bagażu do 63.5 ton, poczty do 9 ton i gazet do 6 ton

Przesądny milioner

Bogaty Japończyk Kokichi Mikimoto nie na próżno cieszy się w państwie Mikada, jak i na całym świecie, opinią króla pereł. Z przepychem urządzone kasetki w jego willi tokijskiej zawierają olbrzymiej wartości perły, które na zamówienie dostarcza poważniejszym hurtownikom na obu półkulach. Władca pereł jest jednakże gorliwym wyznawcą buddyzmu i największe ofiary poniesie dla swej religii.

Ostatnio Kokichi Mikimoto udał się na wyspę perłową celem złożenia ofiary przed posągiem Buddy. Zatopiony w modlitwie usłyszał głos kapłana: „Ofiaruj 50 milionów ostryg najbiedniejszym“.

Zgdnie z wolą rzekomo pochodzącą od Buddy, król pereł wrócił do stolicy i polecił najświeższy transport ostryg masowo rozdać najuboższej ludności tokijskiej.

Hojny fundator ufa, że tym sposobem ma zapewnione pomnażanie swego majątku do następnych modłów przed posągiem dobrego Buddy.

Jak złodziej krakowski wykradł... 15-letnią pannę

Widocznie Jan Marian Piegza, 16-krotnie karany złodziejaszek krakowski, namiętnie rozczytywał się w historiach o amerykańskich porywaczach ludzi, gdyż pewnego razu wpadł na pomysł przeszczepienia ich metod „pracy“ na rodzimą niwę przestępczą. Okazja nadarzyła się wkrótce. Piegza, tropiony przez policję za różne ciemne sprawki, przeistoczył się w inżyniera Marchwiaka i wynajął mieszkanie u państwa G. w Borku Fałęckim. W oko wpadła mu 15-letnia córka gospodarzy Stasia. Nawiązał więc z nią znajomość. Pewnego dnia kwietniowego prysł czar. Rodzice pięknej Stasi dowiedzieli się, że rzekomy inżynier jest zwyczajnym złodziejem, wypowiedzieli mu więc mieszkanie.

Piegza wyprowadził się, ale równocześnie „wykradł“ córkę p. G. i ukrył ją w Łagiewnikach. Protestującym, przeciw uprowadzeniu dziecka, rodzicom zagroził zabiciem. W kilka dni później Piegza ponownie przybył do domu p. G. i pod groźbą zabicia zabrał metrykę i ubranie wykradzionej. Nie doniósł jednak łupu do Łagiewnik, gdyż w drodze został aresztowany, przez policję, która uwolniła zarazem uprowadzoną przez złodzieja pannę.

Wczoraj Piegza miał stanąć przed sądem i ponieść karę za swój czyn. Ponieważ symulował umysłową chorobę sędzia Kronenberg przekazał go do zbadania lekarzom.

Konferencja palestyńska w Ameryce

Na 29 listopada zwołano na sesję specjalną amerykańską Radę dla spraw Palestyny, do której należą kierownicy zjednoczonej kampanii palestyńskiej w stanach amerykańskich.

Ponieważ będzie to pierwsza wszechamerykańska konferencja palestyńska od czasu wybuchu rozruchów palestyńskich, sformułuje ona, jak oczekują, stanowisko żydowstwa amerykańskiego wobec wydarzeń, które zagrażają dalszemu rozwojowi odbudowy żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.

Sesja ma przed sobą dwa główne zadania: Po pierwsze dać wyraz stanowczej woli społeczeństwa żydowskiego w Ameryce, zwiększenia udziału w akcji odbudowy w r. 1937, uwzględniając wzmożoną niedolę emigracyjną w krajach europejskich. Po wtóre sesja sformułuje stanowisko żydowstwa amerykańskiego wobec wszystkich spraw, które rozważać będzie Komisja Królestwa w Palestynie.

ka „Naszi dostiżenija“ (Nr. 7):

Czytam niemało. Ale prawie nie znajduję utworów, które wzruszałyby mnie i moich towarzyszy. Nieraz zastanawiałem się nad tym, dlaczego z przeczytanej lektury tak mało pozostaje w pamięci. Ot, dawno czytałem Gleba Uspieńskiego, ale Prochor Porfirycz do dzisiejszego dnia pozostał mi w pamięci.

Na to, że literaci sowieccy „piszą nudnie, bezbarwnie i obojętnie“ skarży się tamże : L. Pietrow i N. Nowikow, majster w jednej z fabryk moskiewskich. Ten ostatni tak wyraża swój sąd o literaturze sowieckiej:

Piszą nudnie i sucho. Nieraz nawet myślałem o tym, czy nie ma takiej szkoły, w której uczą naszych literatów, wszyscy oni bowiem zbyt jednakowo i nudnie piszą. Powiem wprost: wiele rzeczy czytam dlatego, aby zabić czas, a wszakże mało jest w tym rzeczy pięknych. Ot, gdy czytałem Sałtykowa-Szczedrina „Gubiernskije oczerki“, nie zabijałem czasu.

W podobnym tonie odpowiada na ankietę redakcji „Naszi dostiżenija“ prof. N. Zubow:

Minął dla mnie czas, gdy starałem się nie przeoczać literackich nowości. Czytając powieści odpoczywam, a godziny odpoczynku pragnę wykorzystać jak najlepiej. Wyznaję, że w tych godzinach nie zawsze odkrywam nową książkę. „Zmartwychwstanie“, „Wojna i pokój“, „Bracia Karamazowy“ i inne wielokrotnie czytane książki ratują mnie, gdy chcę czytać, a boję się napróżno utracić czas... Bardzo zadowolony jestem, że potrafiłem pozbyć się przyzwyczajenia sumiennego doczytywania każdej rozpoczętej książki do końca. Większość szkiców literackich odkładam po przeczytaniu pierwszych stronic.

W cytatach powyższych uderza jednomyślne niemal wynoszenie dawnej literatury rosyjskiej i twórczości pisarzy zachodnio-europejskich ponad współczesne utwory sowieckie. Bo też niezadowolenie czytelników z literatury sowieckiej przejawia się przede wszystkim **w tęsknocie do utworów z „innego świata“**, w zaciekawieniu warunkami życia, które dla większości młodych czytelników posiadają zapewne posmak swoistego egzotyzmu oraz imponuje poziomem swej kultury. Oto jak świadczy o sile tej tęsknoty Stif w artykule p. t. „Sowietskij raboczij za inostrannoj knigoj“:

Czytać Goethego, Balzaca, Szekspira i in. klasyków światowych — to pragnienie, które coraz silniej ogarnia szerokie masy naszego kraju. **Zapotrzebowanie na obcą literaturę wzrasta ogromnie...** W centralnej bibliotece książki obcej wydano w r. 1923 — 13.000 książek, a w r. 1935—390.000. W 1926 r. czytelnicy obcej książki stanowili 1% ogólnej ilości abonentów bibliotecznych — dziś stanowią oni powyżej 50 proc. („Litieraturnaja Gazieta“, 1936 r. nr. 51).

O tym samym powiada również Bubiekin:

Interesujące byłoby wyśledzenie, jak zmienił się gust czytelników. Ciekawe dane znajdujemy w bibliotecznych formularzach czytelników. Formularz tow. Fokina, montera moskiewskiej elektrowni, korzystającego z biblioteki klubu „Krasnyj Łucz“, świadczy, że przed trzema latami tow. Fokin czytał „Łapti“ Zamojskiego, utwory Sejfulliny, Bachmieljewa i Romanowa, a w ciągu ostatniego półtora roku czytał utwory Londona, Cervantesa, Tołstoja i t.p. Inny czytelnik, Pietrow, palacz moskiewskiej elektrowni wpierw czytał Siemienowa „Natalja Tarpowa“, Nikiforowa „U fonaria“, „Żenszczina“ i t. p. Teraz czyta „Dubrowskiego“, „Oniegina“ „Wybrane utwory prozaiczne“ Puszkina, Wieresajewa „Puszkin w życiu“, „Rosyjską literaturę“ i inne, podobne książki. Wszystko to nie są wcale jakieś pojedyncze zjawiska. (I. c, str. 98—99).

Wprawdzie Bubiekin zaznacza, że nie świadczy to bynajmniej, iżby czytelnicy odwracali się od współczesnych książek sowieckich, niemniej jednak już o parę stron dalej (na str. 106) konstatuje fakty, które wyraźnie przeczą jego słowom:

Półki bibliotek zarzucone są górami „chłamu“. Na rusztowaniach stoją setki, tysiące książek, w ciągu dwóch, trzech lat nie wypożyczonych ani przez jednego czytelnika. Urzędnik biblioteki w fabryce nr. 1 im. Awiachima przytacza dziesiątki autorów i prawie, że setki tytułów takich książek, na które nie ma zupełnie czytelniczego zapotrzebowania. Gruba paczka książek — według określenia czytelników — nic w sobie nie zawiera oprócz pustych okrzyków, takich jak np. „ura, ura, my pobiedili!“ Do nich należy książka Aleksiejewa „Roza wietrow“, Winogradowa „Linija najbolszogo soprotiwlenija“, Daleckiego „Torfmeistier“, Makarienki „Marsz pobieditielej“ i dziesiątki innych utworów. Do drugiej grupy książek — „utworów przemądrzałych, z tytułem wytrącającym z równowagi“ (snogsszibatielnym) należą Zarudina „Tridcat' noczej na winogradnikie“, Irinina „Bunt na koleniach“, Kononowa „Upraździenije Mefistofiela“, Moskwina „Bułowy na klejenkie“; A. Nowikowa „Priczyny proischożdienija tumannostiej“ i t. d. Nawet książki, których tytuły wyraźnie obliczone są na niewybrednego czytelnika nie mają powodzenia i pokrywają się pyłem na bibliotecznych półkach.

Te książki, pokryte pyłem już od najmłodszych lat swego istnienia, książki ani razu nie wzięte do rąk przez czytelnika, są chyba najbardziej wymownym przejawem klęski, jaką poniosła „kultura sowiecka“ w swych dążeniach do wytworzenia masowej literatury „proletariackiej“, opartej o zasady socjalistycznego realizmu — przejawem, który nie świadczy bynajmniej o jakimś szczególnie obfitym urodzaju na „arcydzieła“ literackie, jakby się to mogło zdawać niektórym naszym krytykom i czytelnikom.

Czesław Zgorzelski.

—:O:—

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— **POSIEDZENIE RADY PORTU.** W sali konferencyjnej Urzędu Morskiego, odbyło się pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego, inż. Łęgowskiego, posiedzenie Rady Portu, na którym rozpatrzono szereg spraw administracyjno-eksportowych. W posiedzeniu wziął udział dyr. dep. morskiego Min. Przemysłu Handlu p. Możdżeński, który przybył dziś w sprawach służbowych na dwudniowy pobyt do Gdyni.

— **ZDZICZAŁE KOTY ANGORSKIE TĘPIĄ PTACTWO NA HELU.** W lasach półwyspu helskiego, zwłaszcza pod Kuźnicą i Jastarnią, zaobserwowano masowe pojawienie się dzikich kotów angorskich, które tępią ptactwo nadmorskie.

Okazało się, że koty angorskie zostały przywiezione przez letniczki i po ucieczce zdziczały, rozmnażając się do kilkuset sztuk. Na wysokich drzewach i w gęstych krzakach urządziły one sobie gniazda, gdzie dorastają nowe pokolenia tych żarłocznych i pięknych zresztą zwierzątek. Zaaklimatyzowały się one doskonale w lasach helskich i zdziczały do tego stopnia, że kryją się lub groźnie nastawiają kły za każdym zbliżeniem się człowieka.

Rybacy próbowali koty angorskie chwytać na specjalne sidła i zadomowić je z powrotem, ale zabiegi te okazały się daremne.

Pierwsze próby oswojenia wykazały zresztą, że koty rzucają się na dzieci i na dorosłych, stając się niebezpieczne dla otoczenia. Ponieważ koty czynią wielkie spustoszenie wśród ptactwa i małej zwierzyny, straż leśna otrzymała polecenie tępienia szkodników.

LITWA

ZAŁOŻENIE „LITEWSKO-BAŁTYCKIEGO LLYODU". W sobotę odbyło się w gmachu Izby Rolniczej zebranie akcjonariuszy założycieli „Bałtycko-Litewskiego Lloydu". Dyrektor „Maistasa" p. Tałłat Kiełpsza otwierając zebranie powiadomił, iż udział w nim bierze 20 akcjonariuszy, reprezentujących sumę udziałów w wysokości 19.995 lt. przy nieobecności jednego akcjonariusza z udziałem 5 lt. Następnie po ustaleniu prezydium zjazdu w osobach pp. W. Rekłajtisa, jako przewodniczącego i St. Baltramijunasa —sekretarz, zabrał głos ponownie p. Tałłat-Kiełpsza, omawiając zadania i program prac tego towarzystwa, które obejmie zakres transportów rzecznych i morskich oraz różnych operacyj handlowo-przemysłowych. Towarzystwo dysponuje w chwili bieżącej kapitałem podstawowym w wysokości 200 tysięcy litów, który tworzy 20 tys. akcyj imiennych. Wszystkie akcje są już sprzedane. Następnie został dokonany wybór zarządu w osobach pp. W. Rekłajtisa, J. Tałłat-Kiełpszy, J. Glemży, dr. D. Cesewicziusa, Wł. Grudiska sa. Do komisji Rewizyjnej weszli: K. Jacewiczus, W. Rudwalis i A. Czepris.

—**ZMIANY W TRYBUNALE.** **Sędzia Najwyższego Trybunału działu karnego Grygaitis został przeniesiony do działu cywilnego.**

— **NIE BĘDZIE AMNESTJI 17 GRUDNIA.** **Z okazji święta 17 grudnia nie przewiduje się większa amnestia. Można oczekiwać jedynie poszczególnych aktów darowania kary.**

— **JUBILEUSZ KREWE - MICKIEWICZUSA.** W roku bieżącym obchodzone będzie 30 lecie pracy literackiej W. Krewe-Mickiewiczusa.

ŁOTWA

— **SŁYNNY CHÓR JURANDA,** który gości obecnie w Rydze na występach gościnnych a którego produkcje spotkały się z gorącym przyjęciem ze strony społeczeństwa łotewskiego — wystąpił w dniu 11 listopada w Poselstwie R. P. w stolicy Łotwy na przyjęciu, urządzonym z okazji Święta Niepodległości przez ministra Charwata i Jego Małżonkę dla przedstawicieli kolonii polskiej.

Gorące owacje jakimi przyjęto występ chóru wśród zebranych, świadczą o wielkiej miłości do pieśni polskiej wśród społeczeństwa polskiego w Łotwie.

— **II-GI TEATRZYK KUKIEŁKOWY.** W Łotwie powstał ostatnio w Lipawie. Założycielem tego Teatrzyku, jak i pierwszego Teatrzyku Kukiełek w Dyneburgu, istniejącego już od roku, jest Związek Młodzieży Polskiej w Łotwie (filia Lipawska). Terenem działalności tego drugiego z kolei Teatrzyku Związku będzie Łotwa Centralna (Ryga, Mitawa i Lipawa).

Należy zaznaczyć, że w Rydze istnieje Teatrzyk Kukiełkowy przy Teatrze Polskim, który obsługuje młodzież polską w stolicy Łotwy, gdzie, jak wiadomo, zamieszkuje przeszło 16.000 Polaków.

— **97 MĘSKA POLSKA DRUŻYNA HARCERSKA W RYDZE** obchodziła ostatnio dziesięciolecie swego istnienia. Drużyna, jak i pozostałe drużyny polskie w Łotwie, należy do Łotewskiej Skautowej Centralnej Organizacji (LSCO). Na czele drużyny od kilku lat stoi druh J. Krasowski, nauczyciel jednej z polskich szkół ryskich.

Należy nadmienić, że w Rydze istnieje 5 polskich drużyn harcerskich męskich w tym jedna morska.

— **POLSKIE T-WO KREDYTOWE W DYNEBURGU** obchodziło ostatnio dziesięciolecie swego istnienia. Bilans Towarzystwa, który w roku założenia wynosił zaledwie kwotę pięciuset łatów (łat mniej więcej równa się obecnie złotemu), osiągnął w jeszcze nie zakończonym roku bieżącym kwotę około 40.000 łatów.

— **OBCHODY ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO** zorganizowały w Łotwie prawie wszystkie filie Związku Polskiej Młodzieży.

USPOKOJENIE po burzliwych dniach

W ciągu całego dnia wczorajszego panował w mieście upragniony przez wszystkich spokój. Na ustach obywateli jedno pytanie: Czy już będzie spokojnie, czy nie powtórzą się więcej smutne zajścia.

Sądzić należy, że nie. Energiczna postawa władz zdecydowanych ukrócić każdą próbę zakłócenia spokoju publicznego w mieście — daje zdaje się rękojmię, że porządek nie zostanie zakłócony.

E C H A . . .

Mamy na myśli echa zajść. Napływają do policji rozmaite meldunki o zajściach i zajściach rzekomych. Niektóre zdawają się być urojeniem fantazji pod wpływem psychozy, jaka się wytworzyła w ciągu ubiegłych dni w mieście.

Tak uprz. wpłynął do policji meldunek współwłaścicielki sklepu tytoniowego przy ul. Niemieckiej, róg Wielkiej p. Feklmanówny o tym, iż w czasie zajść, gdy zdążyła opuścić żelazne żaluzje swego sklepu, od strony ulicy rozległy się dwa strzały, które na szczęście nie wyrządziły nikomu szkody, bowiem ona i inwalida Polkuć, który był wówczas obecny w jej sklepie pozostali nietknięci, aczkolwiek słyszeli... gwizd kul.

Sprawa ta nie została całkowicie wyjaśniona, lecz w żaluzjach nie stwierdzono otworów spowodowanych kulami, a więc możliwie, że strzały zostały przz meldującą urojone pod wpływem wyżej wymienionej psychozy.

UNIWERSYTET NIECZYNNY.

W mieście więc nawrót ku „normalnym czasom". Nie da się tego powiedzieć na razie o Uniwersytecie Stefana Batorego. Uczelnia jak na razie nieczynna. Bramy jej zamknięte. Obecnie toczą się właśnie pertraktacje o zapewnienie spokoju i ładu na uczelni. Nie jest to jak ze wszystkiego wynika, sprawą łatwą, gdyż studenci Żydzi nie chcą się zgodzić na zajęcie miejsc po lewej stronie a trudno przypuszczać, by inaczej mogło nastąpić uspokojenie.

Wczoraj wieczorem odbyło się zapowiedziane zebranie żydowskich naukowych kół akademickich. Na porządku dziennym znalazły się sprawy poruszone na konferencji z J. M. rektorem Jakowickim.

W GMINIE ŻYDOWSKIEJ.

W lokalu Gminy Żydowskiej odbywała się wczoraj dalsza rejestracja poszkodowanych podczas ostatnich zajść. Protokóły zeznań rejestrujących się były niezwłocznie przesyłane do wice-prokuratora na m. Wilno, p. Kaweckiego, prowadzącego dochodzenie w sprawie tych zajść.

Rodzice dziękują za przyczynienie się do zlikwidowania blokady Domu Akademickiego

Wydział Wykonawczy Zebrania Rodziców głodującej młodzieży akademickiej na zebraniu dnia 25 listopada 1936 r. postanowił:

1-o udać się gremialnie do J. E. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego celem złożenia wyrazów głębokiej wdzięczności za Jego stanowisko w stosunku do zblokowanej młodzieży akademickiej, oraz interwencję w zlikwidowaniu nieporozumienia między młodzieżą akademicką, a Senatem USB.

2-o złożyć podziękowanie J. Eks. ks. biskupowi Michalkiewiczowi, który mimo ciężkiej choroby odprawił mszę św. w Domu Akademickim dnia 22 bm., p. gen. L. Żeligowskiemu za serdeczne ustosunkowanie się do młodzieży, byłym p. p. Rektorom i Profesorom którzy z zaparciem się i całem sercem starali się młodzieży dopomóc, podkreślając wyraźnie swoje stanowisko.

Tą drogą Wydz. Wykon. Zebr. Rodz. składa serdeczne podziękowanie p. Sypniewskiemu za zapoczątkowanie składki na wydatki Komitetu na zebraniu Rodziców, oraz wszystkim osobom prywatnym, firmom i restauracjom za ofiarność w dostarczeniu żywności w chwili przerwania głodówki, za obiady, udzielane akademikom w ciągu 2-ch dni, w których to mensa była zamknięta.

Oświadczenie Komitetu Rodziców studentów okupujących Dom Akademicki

DO REDAKCJI „KURJERA WILEŃSKIEGO".

Ponieważ Redakcja „Kurjera Wileńskiego" ogłasza wszystkie odezwy i komunikaty, nie wyłączając żydowskich, więc prosimy w imię bezstronności o podanie w najbliższym numerze również poniższego oświadczenia rodziców.

ODPOWIEDZ RODZICÓW NA ODEZWY, POTĘPIAJĄCE STUDENTÓW.

W dn. 20 listopada, t. j. na trzeci dzień po ogłoszeniu głodówki przez studentów w Domu Akademickim, Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych w Wilnie wydał odezwę do społeczeństwa wileńskiego „potępiając metody jakiemi ta młodzież walczy" i podkreślając, że „wystąpienie młodzieży akademickiej nie ma podstaw realnych", że „wprowadza ona niepotrzebny ferment, dzieli społeczeństwo, odwraca uwagę od spraw innych".

Zebranie rodziców w tymże dniu z najwyższym oburzeniem wypowiedziało się przeciwko tej odezwie, wyrażając zdziwienie, że mogły ją podpisać delegatki tych organizacyj, w których pewna liczba członkiń to również matki głodującej w Domu Akademickim młodzieży, matki, solidaryzujące się z jej postulatami.

W dn. 25 listopada, gdy tak bardzo niepokojąca całe społeczeństwo wileńskie sprawa, o którą młodzież walczyła była już załatwiona — gdy młodzież, ufna w poręczone autorytetem Arcybiskupa zapewnienie Rektora Uniwersytetu w sprawie oddzielnych miejsc dla Żydów, ze spokojem oczekuje wznowienie wykładów i powrotu do spokojnej pracy na Uniwersytecie, ukazała się rozklejona na ulicach miasta odezwa, która w najostrzejszych wyrazach potępia studentów, biorących udział w blokadzie Domu Akademickiego, która, co więcej, ośmiela się rzucać podejrzenia na studentów o udział w obrzuceniu kamieniami mieszkania Rektora i to właśnie w dniu, gdy 48 organizacyj akademickich tą napaść najsurowiej potępiło.

Gdyby nie podpisy pod odezwą, możnaby przypuszczać, że wydał ją ktoś, komu zależy na wywołaniu podniecenia, na szerzeniu fermentu, na podburzeniu spokojnej dziś młodzieży, na jątrzeniu i wywoływaniu mocnych protestów. I tą odezwę także podpisał Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych, zadając kłam pacyfikacyjnej roli, jaką winny odgrywać kobiety w społeczeństwie i wywołując najwyższe oburzenie przeciwko sobie wśród większości kobiet wileńskich.

Rodzice młodzieży, którzy przez 9 dni przeżywali wraz z nią ciężkie momenty walki, wyrażają energiczny protest przeciwko tego rodzaju odezwom, zwracają uwagę na niebezpieczeństwo wzniecania tą drogą podniecenia wśród młodzieży i starszego społeczeństwa wileńskiego, które spontanicznie w ubiegły poniedziałek po wyjściu młodzieży z Domu Akademickiego dało chyba w swej absolutnej większości dostateczny wyraz swoich sympatyj dla niej i jej ideałów. Nie wolno nazywać deprawacją młodzieży tych metod, jakie wybrała, blokując się w Domu Akademickim i ogłaszając głodówkę. Nie był to kamień, ani pałka, ani kastet, jak głosi odezwa, ale dobrowolna ofiara z wolności, z wszelkich wygód, głodówka, podporządkowanie się obowiązującemu regulaminowi. Co macie do zarzucenia z punktu etycznego tym metodom, panie i panowie, podpisani pod odezwą?

Synowie nasi i córki wynieśli z Góry Bouffałowej hart, ofiarność, poczucie solidarności i koleżeństwa i to jest dla nas rodziców największą pociechą po długich dniach troski i niepokoju. Uszanujcie nasze i ich uczucia. — Jeśli nie jesteście w stanie ich zrozumieć i podzielić, zachowajcie przynajmniej należne w takich chwilach milczenie, tego od was żądamy, autorzy odezw.

Komitet Wykonawczy Zebrania Rodziców Zblokowanej Młodzieży.

Wilno, dn. 25. 11. 36 r.

Akademicy Żydzi odrzucili projekt odrębnych miejsc

Jak się dowiadujemy wczoraj pod przewodnictwem dr. Globusa odbyła się w lokalu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów USB. konferencja żydowskich kół naukowych w obecności kuratorów tych kół i przedstawicieli starszej generacji akademików absolwentów w sprawie podziału miejsc w audytoriach USB.

Po dłuższej dyskusji jednomyślnie postanowiono wystąpić przeciwko wszelkim projektom miejsc odrębnych.

Żydowska Rada Z. Z. proklamowała na dziś jednodniowy strajk protestacyjny

W związku z ostatnimi zajściami antysemickimi Żydowska Rada Związków Zawodowych zwołała naradę poszczególnych branż robotniczych, na której omawiano ostatnie zajścia i wytworzoną w związku z tym sytuację. W rezultacie postanowiono proklamować na 26 listopada 1-dniowy strajk protestacyjny.

Strajk ma objąć robotników zrzeszonych w Żydowskiej Radzie Związków Zawodowych (Kulturami).

Adwokaci Górnego Śląska

żądają wprowadzenia w całym Państwie sądów przysięgłych

Na odbytym w dniu 21 listopada 1936 roku zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Izby adwokackiej w Katowicach został zgłoszony podpisany przez kilkudziesięciu adwokatów i przyjęty do wiadomości przez Walne Zgromadzenie następujący wniosek:

Z początkiem października roku 1936 pojawiły się w prasie wiadomości o zamierzonym ujednostajnieniu sądownictwa w Polsce przez zniesienie sądów przysięgłych w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim. Walne Zgromadzenie uważa ten sposób unifikacji organizacji wymiaru sprawiedliwości za niepożądany i wysoce szkodliwy zarówno ze stanowiska narodowo-obywatelskiego jaki ze stanowiska wymiaru sprawiedliwości, wskazując 1) że sądy przysięgłych, stanowiące zdobycz heroicznych ofiar w walce o wolność i postęp, rozpoznające sprawy o przestępstwa polityczne i cięższe zbrodnie, zaprowadzone są i istnieją we wszystkich **wielkich** i najwyżej stojących demokracjach Zachodu, 2) że mają za sobą chlubną przeszłość i osiągnęły w rozwoju swym nader wysoki poziom, także i u nas w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, 3) że stanowią doniosły czynnik w wychowaniu i uświadomieniu społecznym i państwowym; 4) że nie tylko nauki prawnicze ale i przyrodnicze, jak psychologia, jednomyślnie wypowiadają się za istnieniem instytucji sądów przysięgłych. Z tego właśnie powodu także w polskim ustawodawstwie karnym przewidziana została dla całego państwa instytucja sądów przysięgłych, a mianowicie w art. 20 i 385 — 440 Kodeksu Postępowania Karnego z roku 1928 oraz w art. 214—230 Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych, **przyczym art. 3 Przepisów wprowadzających powyższy Kodeks Postępowania Karnego wypowiedział wejście w życie przepisów o Sądach Przysięgłych na tych obszarach Polski, na których dotychczas nie istnieją, w terminie przez** ustawę szczególną oznaczonym, która niestety **dotąd mimo upływu dłuższego czasu nie została wydana.** Walne Zgromadzenie domaga się przeto nie tylko zaniechania zniesienia sądów przysięgłych w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, ale również **ujednostajnienia sądownictwa przez wprowadzenie sądów przysięgłych w najkrótszym czasie w całej Polsce i zaciągnięcia w tym celu opinii społeczeństwa**, rozpisania ankiet i przeprowadzenia dyskusji publicznej w prasie, w czasopismach **naukowych**, na zebraniach i t. d. stwierdzając, że te głosy prasy, które dotąd się odezwały w związku z wspomnianymi na wstępie pogłoskami o zamierzonym jakoby zniesieniu sądów przysięgłych **wypowiedziały się jednomyślnie za instytucją sądów przysięgłych.**

—:O:—

Sport w kilku wierszach

We francuskim klubie zawodowym A. C. Havre gra emigrant polski Powolny. Ponieważ obecnie w meczach o mistrzostwo Francji drużyna ma prawo wystawić jedynie trzech cudzoziemców, a klub Havre posiada ich aż czterech, przeto zaproponowano Powolnemu przyjęcie obywatelstwa francuskiego.

Powolny odrzucił propozycję, aczkolwiek, przyjmując obywatelstwo francuskie, poprawiłby znacznie swoje warunki materialne.

* * *

Prace przy budowie olbrzymiego stadionu sportowego w Helsingforsie są na ukończeniu. W tych dniach odbędzie się poświęcenie stadionu przy udziale przedstawicieli rządu i parlamentu.

* * *

Belgijski Związek Bokserski nie uzyskał subsydium na zorganizowanie meczu z Polską w Belgji. Bez pomocy finansowej Belgowie nie mogą podjąć się organizacji takiego meczu, gdyż publiczność belgijska uczęszcza jedynie na walki zawodowych bokserów.

Poprzednie mecze bokserskie, rozegrane w Brukseli z amatorami Francji, Włoch i Holandii, odbyły się na rachunek Wystawy Światowej, przynosząc ok. 100.000 franków deficytu.

Belgowie są natomiast gotowi przysłać do Polski swój najsilniejszy skład bokserów wraz z olimpijczykami. Zespół ten niedawno odniósł szereg sukcesów w Niemczech, przy czym Degryse pokonał olimpijskiego mistrza w wadze muszej.

* * *

Piłkarska reprezentacja Węgier, która w dn. 2 grudnia rozegra międzypaństwowy mecz w Londynie z Anglią, wyjeżdża w tych dniach z Budapesztu w składzie 16 piłkarzy.

Reprezentacja węgierska rozegra następnie 6 grudnia mecz z reprezentacją Irlandii w Dublinie, a 8 grudnia w Amsterdamie z Holandią.

Węgrzy wystąpią w następującym składzie:
Balinkas (Szeged i Szabo). Obrona — Polgar, Vago i Biro. Pomoc: Dudas, Turai, dr. Sares, Lazaro i Szalay. Napastnicy: Vincze, Zsengeller, Cseh, Titkos, Sas, Gabor Szabo.

* * *

Mistrz olimpijski w skokach wieżowych Marshall przeszedł na zawodowstwo i wkrótce produkować się będzie swoją wspaniałą umiejętnością w teatrzykach berlińskich.

* * *

Tenisistka chilijska Lizana, która na koszt swojego związku trenować będzie całą zimę w Anglii, poprawia się z turnieju na turniej. Ostatnio w finale turnieju tenisowym w hali w Torquay Chilijka pokonała pierwszą rakietę angielską, Dorotę Round w stosunku 8:10, 6:1, 6:1.

* * *

W nadchodzącą niedzielę w Zurichu rozegrany zostanie międzynarodowy mecz w hokeju lodowym Szwajcaria—Czechosłowacja.

* * *

Przed trzema laty założona została przy niemieckim froncie pracy organizacja „Kraft durch Freude". W pierwszym roku założenia tej organizacji na kursach sportowych zanotowano 600.000 uczestników. W r. 1935 liczba ta wzrosła do 3 i pół milionów kobiet i mężczyzn. W roku bieżącym organizacja spodziewa się frekwencji 7 milionów uczestników.

* * *

Mistrzostwa Niemiec w jeździe szybkiej na lodzie rozegrane zostaną 28 i 29 stycznia na jeziorze Riessersee. Program przewiduje konkurencje na 500, 1500, 3,000 i 5,000 metrów.

Z programu mistrzostw usunięto bieg na 10 klm, zastępując go dystansem 3-kilometrowym.

* * *

W styczniu 1937 r. zawarty zostanie związek małżeński pomiędzy najlepszym figurowym łyżwiarzem świata, Karolem Schäferem a córką Engelmana, który w swoim czasie odkrył talent Schäfera.

* * *

Bokserski mistrz Niemiec w wadze średniej Besselmann, za niesportowe zachowanie w czasie meczu ukarany został przez związek niemiecki karą pieniężną w wysokości 100 mk oraz dyskwalifikacją do 19 lutego 1937 r.

* * *

W połowie grudnia b. r. niemiecka amatorska reprezentacja bokserska rozegra w Irlandii dwa spotkania.

* * *

Dwaj amatorscy trenerzy norwescy, Odd Anderson i Einer Gambst trenować będą niemieckich narciarzy w skokach.

Najświetniejszy specjalista świata w kombinacji alpejskiej, Austriak Seelos, prowadzić będzie 10-dniowy kurs zjazdowy i slalomowy w Niemczech.

W Rotterdamie w biegu pływackim na 100 m stylem dowolnym dwie znakomite zawodniczki holenderskie, Mastenbroek i Den Ouden, zrobiły martwy bieg w czasie 1:07 sek.

* * *

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Berlinie międzymiastowy mecz piłkarski Berlin—Kraków. Jest to trzecie z rzędu spotkanie obu miast. W pierwszym Kraków pokonał piłkarzy berlińskich na ich własnym boisku 1:0. W meczu rewanżowym w Krakowie wygrali Berlińczycy 2:0.

Drużyna Berlina po niedawnych zwycięstwach nad Monachium 3:0, nad Śląskiem 7:1, nad Pomorzem 2:0, spodziewa się w niedzielę zwycięstwa nad Krakowem. Berlińczycy wystąpią w następującym składzie:

Burnitzki, Emmerich—Tiefel, Appel—Raddatz—Simon II, Ballendat—Kern—Berndt—Hallex—Hahn.

Mecz rozpocznie się o godz. 14.

* * *

W Amsterdamie toczy się mecz tenisowy Holandia—Francja o puchar króla szwedzkiego. Po dwóch dniach Francuzi mają wygrany mecz 3:0.

W grze pojedynczej Borotra pokonał Hubbna w trzech setach, a Destremeau wygrał z Zwolem 8:6, 6:3, 6:2.

W grze podwójnej Francuzi Boussus, Glasser pokonali parę Hughan—Zwol 8:6, 6:1 3:6, 6:3.

* * *

Znany kolarski sprinter francuski Faucheux ustanowił nowy rekord świata na dystansie ćwierć mili angielskiej ze startu z miejsca wynikiem 27.8 sek.

* * *

Potrójny olimpijski mistrz Stanów Zjednoczonych murzyn Owens, oświadczył oficjalnie, że definitywnie rezygnuje ze startów jako amator.

Wkrótce Owens nagrywać będzie do filmu sportowego jednej z wytwórni w Hollywood.

Ciekawe jest, że Owens według własnego oświadczenia zarobił od sierpnia br. kwotę 50.000 dolarów.

* * *

Młodziutka pływaczka duńska, Soerensen, ustanowiła nowy rekord Europy na 400 m klasycznym, wynikiem 6:28,1.

* * *

W dniach 9—14 lutego rozegrane zostaną w Chamonix narciarskie mistrzostwa świata. W zawodach tych Niemcy zamierzają obesłać jedyne bieg zjazdowy i slalom, przy tym Pfnuer i Granz bronić będą zdobytych na ostatniej Olimpiadzie tytułów najlepszych specjalistów kombinacji alpejskiej.

Niemiecki Związek Narciarski nie obeśle natomiast klasycznych biegów na 18 i 50 km, a to z tej racji, że w konkurencjach tych szanse zwycięskie posiadają jedynie Skandynawowie i Finlandczycy.

Wilno szykuje się do nart

Na ostatnim zebraniu narciarzy wileńskich omawiane były aktualne sprawy, dotyczące propagandy sportu narciarskiego na terenie Wilna i Wileńszczyzny. W pierwszym rzędzie narzucono regulamin marszu Zułów — Wilno. Przyjęto do wiadomości, że marsz odbędzie się w konkurencji międzynarodowej z udziałem zawodników z: Litwy, Estonii i Finlandii. Ogółem ma startować 80 zespołów, każdy po 4 zawodników. W najbliższą niedzielę w Krakowie odbędzie się konferencja sportowa, w czasie której płk. Janicki zreferuje sprawy wileńskie.

Tegoroczny sezon zapowiada się nadzwyczaj bogato. Nie będzie tygodnia bez zawodów, a w schronisku w Rowach Sapieżyńskich mają być organizowane liczne popisy i konkursy dla turystów, jak na przykład konkurs na najpiękniejszy kostium sportowy, za najlepiej wykonaną christianię i t. p.

Specjalną zaś opieką otoczone zostanie narciarstwo wśród dzieci.

Eliminacje bokserskie

W najbliższą niedzielę w Wilnie odbędą się bokserskie zawody eliminacyjne przed ustaleniem reprezentacji Wilna na mecz z Białymstokiem. Spotkanie międzymiastowe Wilno — Białystok w Wilnie 5 grudnia.

W zawodach eliminacyjnych spotkają się z sobą czołowi pięściarze wileńscy na czele z: Bagińskim, Łukminem, Lendzinem, Szczypiorkiem, Małiukowem i innymi. Najwięcej bokserów zamierza wyznaczyć AZS. Przyznać trzeba, że zawody te zapowiadają się interesująco chociażby z tego względu, że będzie to pierwsza poważniejsza rewia bokserów wileńskich.

Strona finansowa pomocy zimowej bezrobotnym

Odbyło się posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowej, na której rozpatrywana była strona finansowa projektowanej przez magistrat organizacji pomocy zimowej bezrobotnym.

Postanowiono przychylić się do wniosku magistratu zaciągnięcia szeregu pożyczek i dotacyj bądź w Funduszu Pracy, bądź też w innych instytucjach kredytowych. Łączna suma pożyczek i dotacyj wynosić ma 750,000 złotych.

Z kredytów tych mają być prowadzone roboty drogowe, kanalizacyjne oraz budowlane (remont ratusza).

Szczegółowo plan robót rozpatrzony zostanie na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Łam, lombard i panie bez futer

Zwykli klienci lombardu wiedzą o tym, iż gdy bieda przyciśnie zanosi się jakąś rzecz do kasy lombardowej i staje się przy okienku taksatora. Taksator szacuje jej wartość, a następnie okienko wypłaca zbawienną narazie pożyczkę.

Lecz Mojżesz Łam znalazł w lombardzie całkiem inne, niedoceniane przez zwykłych klientów lombardu, zalety. Łam kombinował w ten sposób: Jeżeli przywłaszczy cudzą rzecz i zaniesie do lombardu, przesyłając właścicielom tych rzeczy kwity zastawowe, to po pierwsze —nie popełni kradzieży i nie wyrządzi tym ludziom (myślał jedynie o ludziach zamożnych) zbyt wielkiej krzywdy, a po drugie — sam zarobi nie trudząc się.

Stanąwszy więc na tym punkcie widzenia Mojżesz Łam otworzył przy zaułku Literackim Nr. 5 pracownię do naprawy futer. Zaczęły przychodzić eleganckie panie. Łam za tanie ceny obiecał naprawy. W rzeczywistości zaś ani myślał o tym. Zebrał kilka futer, wartości kilku tysięcy złotych, zastawił je w lombardzie i pewnego pięknego poranka czmychnął z Wilna w nieznanym kierunku.

Panie pozostały narazie na zimę bez futer.

Na tym jednak „udana" kombinacja nie utkwiła. Mojżesz Łam z dokładnością powtórzył „eksperyment" w Warszawie i przybył w tych dniach z powrotem do Wilna, sądząc że tutaj już się „uciszyło".

Omylił się. Trafił w ręce policji, która odstawiła go do aresztu.

Pogotowie przeciwlotnicze Czechosłowacji



W Pradze odbyły się ćwiczenia obrony biernej przeciwlotniczo-gazowej, których fragment widzimy na naszym zdjęciu.

Brazylia kupuje polskie samoloty

Do Gdyni przybył z fabryki w Warszawie w skrzyniach transport zdemontowanych samolotów typu RWD. 5 i RWD. 13, zakupionych przez rząd brazylijski. Zdemontowane samoloty w liczbie pięciu zostały już załadowane na s/s „Wisła" i wkrótce odpłyną do Rio de Janeiro

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec nieprzejednanej, nierozumiejącej powagi sytuacji postawy studentów Żydów, wyrażonej w memoriale złożonym Rektorowi („Kurjer Wileński" z dnia 25 listopada 1936 r.) oświadczam, że podpisem swoim pod oświadczeniem niezrzeszonych przedstawicieli społeczeństwa w sprawie ostatnich wypadków na uniwersytecie („Kurjer Powszechny", „Kurjer Wileński" i „Słowo" z dnia 24 listopada 1936 r.) protestowałem przeciw stosowanym przez młodzież metodom presji, które wprowadzają zamęt w pracy naukowej, wymagającej atmosfery wolnej od rozgwaru politycznego.

Uważam, że cała odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków spoczywa OBECNIE na społeczeństwie żydowskim. Utrudnianie przez nie powrotu do normalnych stosunków na Uniwersytecie może obrócić całą polską opinię publiczną przeciwko niemu.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

WITOLD NOWODWORSKI

25 listopada 1936 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w Swem piśmie następującego oświadczenia.

Wobec pospolitej napaści, jakiej wczoraj w restauracji „Zacisze" dopuściło się na mnie kilkunastu z pośród b. okupantów Domu Akademickiego, pozwalam sobie za pośrednictwem Pańskiego poczytnego pisma podać ten fakt do wiadomości publicznej, zaznaczając, że sprawę przeciwko napastnikom skierowuję na drogę sądową.

Raczy Pan Redaktor przyjąć wyrazy szacunku i poważania

JERZY WYSZOMIRSKI

Wilno, 25 listopada 1936 r.

Wzdłuż i wszerz Polski

Odkopała trumnę nie mogąc znieść rozłąki z mężem.

Niezwykły wypadek wydarzył się w Gnieźnie.

Wdowa po zmarłym niedawno konduktorze kolejowym Julia Sawadowa, pod wpływem silnej depresji psychicznej usiłowała przed kilku tygodniami pozbawić się życia. Uratowana Sawadowa poszła na cmentarz gnieźnieński i przez całą noc odkopywała rękoma trumnę ze zwłokami męża. Odkopawszy trumnę do połowy śmiertelnie znużona o świcie wróciła do domu i z przemęczenia zasłabła.

Pierwszy teatr z dziećmi-aktorami.

Z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Chorzowie został powołany do życia przy domu ludowym teatr dla dzieci. Władze miejskie Chorzowa udzieliły poparcia teatrowi, którego aktorami będą dzieci ze szkół powszechnych.

Jest to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce ze wszech miar zasługująca na poparcie.

Czy Kiepura kupi „Dolinę Szwajcarską"?

Niedawno donosiliśmy, że Kiepura ma zamiar kupić Dolinę Szwajcarską, która — jak wiadomo — w dniu 14 grudnia br. wystawiona będzie na licytację.

Warszawskie T-wo Łyżwiarskie, które jest właścicielem Doliny, potwierdza tę wiadomość, stwierdzając, że pertraktowało z Kiepurą. Śpiewak ofiarował wtedy za Dolinę 800 tysięcy złotych gotówką i 1.200.000 złotych płatne za rok. Przy tej tranzakcji byli obecni m. in. i rodzice Kiepury.

W pewnej chwili matka Kiepury zwróciła się do syna:

— Wiesz co Jasiu, ty jesteś lepszym śpiewakiem niż geszefciarzem.

I pertraktacje rozbiły się.

Zachodzi więc możliwość, że na zbliżającej się licytacji (jeśli w ogóle licytacja się odbędzie) Kiepura okaże się lepszym geszefciarzem, niż śpiewakiem i uda mu się kupić Dolinę Szwajcarską poniżej sumy 2 milionów złotych ofiarowanych WTŁ przed paru tygodniami.

Echa marszu do Palestyny.

Starosta Grodzki południowo-warszawski skazał Icka Feldmana, jednego z uczestników niedoszłego marszu do Palestyny na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu za nielegalne posiadanie broni.

Dochodzenie przeciwko organizatorom marszu z adw. Ripplem na czele będzie w najbliższych dniach ukończone i przekazane prokuratorowi.

Szyba zabiła ekspedientkę.

W Warszawie, niewykwalifikowany szklarz 17-letni Szmul Majchel, wprawiał szybę w oknie II-go piętra od frontu przy ul. Nowiniarskiej 16. W czasie tej czynności, szyba wypadła z rąk Majchela i upadła na przechodzącą 22-letnią Ryfkę Perelemanównę, ekspedientkę.

Lekarz Pogotowia stwierdził 3 rany cięte czaszki, oraz wstrząs mózgu.

Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala na Czystem, gdzie wkrótce zmarła.

Sprawcę tragicznego wypadku zatrzymano.

Nawóz koński w lemoniadzie

Trucizna w kiełbasie. Mleczko pana Mleczki. Karaluchy w chlebie

Wstąpimy na chwilę do sodowiarni i zażądamy butelkę lemoniady. Coprawda jest już zima, a więc po sezonie napojów chłodzących, lecz „tradycje" lata żyją jeszcze.

— A! — lemoniada „Zdroju". Pamiętamy ją dobrze. Gasiła nasze pragnienie w ciągu całego lata. Hm, tak — smaczna!

Nie powinien jednak „Zdrój" cieszyć się przedwcześnie, że robimy mu reklamę. Bo do oto przypominamy sobie:

Kwas siarkowy zamiast syropu cytrynowego

Przed kilkunastu dniami na ławie oskarżonych sądu grodzkiego zasiadł jeden z głównych właścicieli „Zdroju" p. Kosew, pod zarzutem sprzedawania, a ściślej mówiąc fabrykacji lemoniady, zanieczyszczonej śmieciami. Na zapytanie sądu czy poprzednio był karany za podobne przestępstwa — odpowiedział przecząco. A tymczasem z „kartoteki przeszłości" wyszło na jaw, że w swoim czasie p. Kosew miał mandaty karne za wyrób lemoniady na sacharynie i za wlewanie do tej lemoniady zamiast syropu cytrynowego... KWASU SIARKOWEGO! To zresztą dawne dzieje. W ciągu ubiegłego lata firma „Zdroju" miała dość protokułów za brudy w swoich wyrobach.

Nie należy jednak sądzić, że „Zdrój" jest „unikatem" pod tym względem w Wilnie. Po kilkanaście i więcej protokułów karnych za brud w wyrobach miała fabryka „napojów chłodzących" Krywickiego przy ul. Bazyliańskiej, „Wiktoria" przy Zwierzynieckiej i td. Na 17 fabryk i fabryczek, które gasiły pragnienie wilnian i prowincji w ciągu lata ubiegłego, zaledwie cztery — „Tromszczyński", „Osmołowski", „Sanitas", Bernsztejna i „Berger" —nie miały ani jednego protokułu za śmiecie w „napojach chłodzących"

Tyfus „Higieny"

Aby zaostrzyć uwagę konsumentów lemoniady podamy co można znaleźć w zanieczyszczonym napoju. Często słomę. Dlaczego? Bo „fabrykant" wiezie nienapełnione jeszcze butelki i nieprzykryte, przez miasto. Wiatr porywa okruszyny słomy z wysuszonego końskiego nawozu. Fabrykant nie myje potem butelek.

Smacznego!!!

Zanieczyszczenie można łatwo zauważyć. Przewrócić butelkę, potrząsnąć. Pod światło, w przezroczystym płynie wystąpi cała gama ewentualnych śmieci od kawałków papieru do słomy

Jasne jest, że władze, a przede wszystkim MIEJSKI ZAKŁAD BADANIA ŻYWNOŚCI walczą z brudami w „napojach chłodzących" nie ze względu na „smak" wyrobu W brudzie mogą być bakterie chorobotwórcze Rok temu w jednej z butelek lemoniady firmy „Higiena" wykryto bakterie — TYFUSU. Oczywiście „Higienę" zamknięto.

Nieświeża kiełbasa

Opuszczamy jednak sodowiarnię i „tajemnice fabrykacji" lemoniad większości firm wileńskich.

Gniewają się już na nas tam bardzo.

Wstępujemy do znajdującego się obok sklepu wędlin. Ot, taka sobie podrzędna firma. Można mieć do niej zaufanie, mając na względzie, że władze administracyjne pilnują, aby nie sprzedawała zepsutych produktów.

Powinien jednakże i klient zdawać sobie dobrze sprawę z tego, że... kiełbasa może być nieświeża.

Ostatnio na przykład zaobserwowano, że niektóre wędliniarnie i sklepy mięsne sprzedają kiełbasę surową ugotowaną. Na pozór ugotowana „kiełbasa surowa" — to normalny towar.

— Nawet, moja pani, lepiej się usmaży, na patelni. I prędzej i zawsze pewność, że nie surowa.

Trzeba jednak pamiętać, że sprzedaż ugotowanych „kiełbas surowych" jest niedozwolona. Bo sprzedawca gotuje kiełbasę surową wtedy najczęściej, kiedy się zacznie psuć, aby w ten sposób ZAHAMOWAĆ dalsze psucie się.

Rozkładające się zaś mięso zawiera b. mocną TRUCIZNĘ. Zatrucie np. nieświeżą kiełbasą kończą się często śmiercią.

Na marginesie tego można podać, jako przykład, niesumiennego kupca, następujący wypadek świeży. Właściciel sklepu wędlin na ul. Rudnickiej J. Glezer został skazany przez są grodzki na karę grzywny za trzymanie w sklepie zepsutych parówek o barwie szaro-zielonej.

„Upieczone" karaluchy

Wpadnijmy na chwilę także do piekarni. W ciągu ostatnich dwóch tygodni kontrolerzy Miejskiego Zakładu Badania Żywności sporządzili 4 protokuły za sprzedaż zanieczyszczonego chleba. Kontrola ta objęła niektóre piekarnie a w nich niektóre bochenki. Ileż wypadków zostało nie wykrytych!

Wszystko to dotyczy piekarni, prowadzonych w ciasnych pomieszczeniach i bez skrupulatnego przestrzegania przepisów sanitarnych. W chlebie znajdowano ZAPIECZONE KARALUCHY, KAWAŁKI BRUDU i t. p.

I wreszcie — rynek. Tu koniec naszego spaceru. W ostatnich dwóch tygodniach sporządzono 23 protokuły za fałszowanie śmietany. Przekupnie dolają do niej mleka i twarogu. A więc uwaga panie gospodynie. Nie dajcie się oszukiwać.

Na zakończenie o panu Mleczku G., który sprzedawał odtłuszczone... mleczko. Dostał za to 20 złotych grzywny. Na przyszły raz będzie sprzedawał „pełne" mleko. WŁOD.

Gorące serca zwalczą mróz



Reprodukujemy jeden z fragmentów „Dnia Pracy" górników węglowych na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych, którego inauguracja odbyła się w obecności ministra Kościałkowskiego. Zdjęcie nasze przedstawia reprezentantów sfer. literackich i dziennikarskich z Warszawy i Śląska—na kopalni „Eminencja" przed zjazdem do szybu.

Życie kulturalne Wilna

Kadry przodowników w pracy na prowincji przygotowuje Wiejski Uniwersytet Społeczny

Na terenie prowincji prowadzi pracę szereg organizacji społecznych. Największą może planowością odznacza się działalność Związku Osadników, który zdaje sobie sprawę, że bez przygotowania odpowiednich ludzi, związanych z terenem i znających jego bolączki a jednocześnie społecznie wyszkolonych i oświeconych, najlepsze usiłowania nie dadzą należytego wyniku. Kształcenie przyszłych działaczy wiejskich jest zadaniem i celem Wiejskiego Uniwersytetu Społecznego, instytucji pracującej z ramienia Związku Osadników. Jak szeroką i pożyteczną jest działalność kulturalno-wychowawcza Związku, mieliśmy możność przekonać się latem chociażby na podstawie wystawy 10-letniej pracy oświatowej tej organizacji. Obecnie został już uruchomiony II-gi z rzędu kurs oświatowo-społeczny Wiejsk. Uniwers. Społecznego. W ubiegłą niedzielę nastąpiło otwarcie kursu w lokalu Związku Osadników przy ul. Zygmuntowskiej. Obecny na otwarciu p. poseł Kamiński, członek Zarządu Związku Osadników w swoim przemówieniu podkreślił wagę i znaczenie wyszkolonych działaczy wiejskich, którzy powinni się stać duszą wszelkich poczynań zmierzających do podniesienia życia wiejskiego, inicjatorami i współwykonawcami wszelkiej akcji społecznej, kulturalnej czy gospodarczej. Godny zaznaczenia jest rzadko spotykany zapał, prawie entuzjazm z jakim młodzież uczęszczająca na kurs przystępuje do pracy nad sobą — a potem wraca w teren.

Kurs potrwa 5 miesięcy. Wykłady prowadzą prelegenci dostarczeni przez Kuratorium Okr. Szkolnego Wil., Izbę Rolniczą, Związek Naucz. Polskiego, ogółem jest ich 25. Słuchaczy jest 150 z powiatów wojew. wileńskiego i nowogródzkiego, a także z pow. białostockiego i Kosów—poleskiego. Wszyscy mają już za sobą pewną praktykę pracy społecznej w organizacjach wiejskich. Jest wśród tych młodych ludzi wielu uzdolnionych.

Stała siedziba Wiejskiego Uniw. Społecznego będzie Prudziszcze k. Wilna, gdzie wykańcza się specjalny gmach, narazie wykłady odbywają się w lokalu Związku Osadników w Wilnie. Kierownikiem kursu jest p. Teofil Nowicki.

Zjazd Regionalny Inteligencji Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej

W ramach uroczystości jubileuszowych ku czci Ks. Piotra Skargi, Koło Wileńskie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej zwołuje na dzień 6 grudnia rb. Zjazd Regionalny Inteligencji Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej.

Uczestnicy zjazdu wezmą udział w uroczystościach jubileuszowych — jak w uroczystym nabożeństwie, w akademii, w otwarciu wystawy skargowskiej i uroczystym przedstawieniu w Teatrze na Pohulance (ceny biletów propagandowe). Zaproszenia z programem i kartą uczestnictwa otrzymają uczestnicy odwrotną pocztą po zgłoszeniu się. Karta uczestnictwa (w cenie 1 zł.) upoważnia do zniżki kolejowej od stacji wyjazdu do Wilna i spowrotem w 50 proc.

Program zjazdu:

Godz. 13—15 uczestnicy zjazdu spożyją wspólny obiad w Zakładzie św. Józefa (ul. Biskupa Bandurskiego 11), obiad w cenie 1 zł. 50 gr. godz. 15.30—19 obrady zjazdu. Referaty wygłoszą: 1) Dr. Henryk Dembiński, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego p. t. „Inteligencja Katolicka wobec społecznych problemów współczesnej kultury",) Rektor USB. dr. Marian Zdziechowski p. t. „Bolszewizm największy wróg Kościoła i kultury".

Z okazji uroczystości jubileuszowych i zjazdu będą otwarte dwie wystawy: 1) Wystawa pamiątek po Ks. P. Skardze w Sali Smuglewicza w Bibliotece Publicznej USB., zorganizowana przez Komitet jubileuszowy w dniach 6—13 grudnia. 2) Wystawa współczesnej katolickiej literatury religijnej w Księgarni Św. Wojciecha (ul. Dominikańska 4) w dn. 6 — 8 grudnia.

Komitet jubileuszowy zwrócił się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego z prośbą o wydanie okólnika do P. T. Inspektorów Szkolnych o chętne udzielanie urlopów na dzień 7 grudnia na uroczystości jubileuszowe i zjazd regionalny, gdyż P. T. nauczycielstwo prowincjonalne bez urlopów na dzień 7 grudnia, nie mogłoby wziąć udziału w uroczystościach. P. T. Nauczyciele zechcą się upewnić na miejscu w Inspektoratach Szkolnych w sprawie urlopu.

Zniżka kolejowa w obie strony 50 proc. zapewniona (nie 50 proc. w drodze powrotnej, jak uprzednio podała prasa), o ile uczestnicy wcześniej nabędą kartę uczestnictwa.

Ceny pokoi w hotelach i pensjonatach: a) Księża znajdą przygotowane noclegi w gmachu Seminarium Duchownego przy ul. Mostowej 12, pokoje w cenie 3 zł.; b) Panie mogą się zatrzymać u SS. Misjonarek — ul. Wielka 40, pokoje pojedyńcze 2 zł., wspólne za opłatą 1,50 zł. od osoby, za pierwszą dobę, a dalej po 1 zł.; c) Uczestnicy Zjazdu mają zniżki w hotelu George'a 25 proc., w Hotelu Szlacheckim 15 proc. (pokoje od 2 zł. 50 gr.).

Biuro informacji będzie czynne na dworcu kolejowym w dn. 5 grudnia w godz. 17—23 i dn. 6 grudnia w godz. 6—9.

Uprzedza się o rychłe zgłoszenie. Zgłoszenia na Zjazd i wszelkich informacji udziela Koło Wileńskie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej — Wilno, ul. Zamkowa 8 m. 1.

SYLWETKI

„Malkontent"

Jest to bardzo popularna postać na terenie zawodowego Związku robotników budowlanych. Zawsze pełen inicjatywy, energii i, jak nie jeden może się wydać z obserwacji na odległość, wiecznie ze wszystkiego niezadowolony.

Czy malkontent? Nie. Niezadowolony z tego, że jeden ma trzy posady i zadużo pieniędzy, a drugi od szeregu lat jest bezrobotnym, że jeden może kształcić swoje dzieci w szkole, a inny nie ma ich czym nakarmić i tp.

Charakteryzują go więc nieraz w jaskrawych kolorach czerwonych, a specjalnie złośliwy gotów „zorjentować" go na wschód.

A tymczasem:

— Chce pan wiedzieć dlaczego dziś jestem taki, jaki jestem?

— Owszem.

— A więc proszę. Zacznę od roku 1863. Ojciec mój, szewc z zawodu, był powstańcem i walczył o wolność ojczyzny. Niestety, wie pan z jakim skutkiem. Matka umarła nam, gdy miałem kilka lat. Było nas czterech braci i dwie siostry — sześcioro. Ojciec harował po nocach, aby nas nakarmić, a my wychowywaliśmy się jak wolne ptaki. Pewnego dnia bawiłem się z braćmi i siostrami na ulicy w rynsztoku. Jakaś wytworna dama zauważyła nas z balkonu i spuściła nam na brudnym sznurku kawałek tortu:

— Weźcie dzieci, to smaczne.

Nie przyjęliśmy. Ojciec uczył nas:

— Nie bierzcie nigdy jałmużny.

Gdy miałem dziesięć lat poszedłem do fabryki. Mieszkałem u obcych ludzi. Czy chciałem się uczyć? Oczywiście. Ale mego ojca nie stać było na szkołę dla nas.

Mając 17 lat byłem członkiem organizacji politycznej w Łodzi. W kilkanaście lat potem skazano mnie na 8 lat katorgi za robotę dla Polski i zesłano do Chersonia. Rewolucja przyniosła mi wolność. W roku 1920 przyjechałem do Lidy i zacząłem organizować Związki zawodowe.

— A kiedy pan przybył do Wilna?

— Jakie trzynaście lat temu. W ciągu 3-ch lat miałem pracę w Kasie Chorych. Potem przyszedł komisarz i zwolniono mnie. Zostałem bezrobotnym.

Już od dziesięciu lat jestem bez pracy, bez żadnych środków do życia. Gdyby nie żona, z zawodu praczka, nie miałbym na niezbędne minimum do życia. A przecież mam fach. Jestem cieślą. A przecież mój ojciec a potem ja — tęskniliśmy do Polski, w której wszystkim nam powinno być dobrze.

Rozumie teraz pan dlaczego mogę być niezadowolony z pewnych rzeczy?

— Tak!

P. IGNACY FORNALSKI pożegnał nas przyjacielskim uśmiechem. WŁOD.

Kurs Spółdzielczy w Wilnie

W dniach od 1 do 5 grudnia b. r. w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie (ul. Mickiewicza 18) odbędzie się specjalny kurs dla przyszłych organizatorów spółdzielni spożywców. Wykłady rozpoczną się w w dniu 1 grudnia, punktualnie o godzinie 10 rano i będą odbywały się w godzinach przedpołudniowych. Kurs będzie miał charakter popularny i będą mogli wziąć w nim udział wszyscy, interesujący się spółdzielczością spożywców i jej rozwojem. Na kursie będą przerobione, w sposób praktyczny, ćwiczenia z rachunkowości, stosowanej w spółdzielniach spożywców. Nauka na kursie bezpłatna. Szczegółowych informacyj udziela sekretariat Wileńskiej Rady Okręgowej przy Związku „Społem" (zaułek Rossa Nr. 3 tel. 56) w godzinach od 9 rano do 3 po poł.

Przejechanie

Na ul. Legionowej fura przejechała Janinę Przyjemską (Legionowa 23), która doznała złamania obojczyka

Wieści i obrazki z kraju

Obrady komisji kulturalno-oświatowej

W dniu 21 bm. obradowała w Postawach pod przewodnictwem Starosty Powiatowego Korbusza — Komisja Kulturalno - Oświatowa Wydziatu Powiatowego. W obradach wzięli udział należący do Komisji członkowie Rady Powiatowej, inspektor szkolny oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Podstawę obrad stanowił wygłoszony przez instruktora oświaty pozaszkolnej p. Kochalskiego referat, obrazujący poczynione już przygotowania i program prac roku oświatowego 1936-37.

Z wygłoszonego referatu okazuje się, iż w każdej gminie odbyły się konferencje dla przodowników i pracowników oświatowych, opracowano plan punktów bibliotecznych, uporządkowano księgozbiór Powiatowej Centrali Bibliotek Ruchomych. Na biblioteki ruchome zwrócono specjalną uwagę. W tym celu odbyła się dnia 15 bm. odprawa dla 22 bibliotekarzy z całego powiatu, na której omówiono najważniejsze sprawy dotyczące czytelnictwa i przydzielono księgozbiory dla 25 punktów bibliotecznych.

Dalszy program prac przewiduje reorganizację publicznych bilbiotek gminnych w lokalne centrale bibliotek ruchomych, a to celem zaspokajania potrzeb wszystkich miejscowości na terenie gminy, następnie zorganizowanie centralnego zakupu książek dla wszystkich bibliotek. Systematyczne dokształcanie będzie przeprowadzone na projektowanych 40 kursach wieczorowych i specjalnych, przyczym spółdzielczość i przysposobienie rolnicze będzie specjalnie na nich uwzględniane. W dziedzinie organizacji chórów i zespołów teatralnych przewiduje się stała opieka nad zespołami istniejącymi, oraz zapoczątkowanie koncertów muzykalno-wokalnych w ośrodkach gminnych, dotychczasowe bowiem próby w tym kierunku dały jak najlepsze wyniki. Ponadto akcja kulturalno-oświatowa wyraża się w organizowaniu ruchu wycieczkowego o charakterze krajoznawczym

Realizacja tak zakreślonego programu będzie wspomagana odnośnymi kredytami, przydzielonymi przez Wydział Powiatowy i władze szkolne, a wyrażającymi się w globalnej sumie złotych 7.500.

W końcu zebrania obecni przedstawiciele organizacyj społecznych podali plany prac tych organizacyj, co w całokształcie dało obraz pracy kulturalno-oświatowej, jaka będzie prowadzona w roku bieżącym na terenie powiatu postawskiego.

Życie i prace młodzieży wiejskiej

W dniu 21 bm odbyło się w Opsie posiedzenie Komisji Powiatowej do spraw młodzieży wiejskiej powiatu brasławskiego przy udziale inspektora przysposobienia rolniczego Wileńskiej Izby Rolniczej p. Świackiewicza.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że w okresie ubiegłym do konkursów w dziedzinie przysposobienia rolniczego na terenie powiatu brasławskiego przystąpiło 140 zespołów młodzieżowych ze Związku Strzeleckiego, Zw. Młodej Wsi i Katolickiego Stow Młodz.

W wyniku prac w dziedzinie przysposobienia rolniczego urządzono w miesiącach jesiennych kilka wystaw ogólnych oraz 4 wystawy lniarskie.

Na okres następny przyjęto do pracy konkursowej w dziedzinie przysposobienia rolniczego 92 zespoły młodzieżowe, skupiające 650 uczestników. Zespoły te rozrzucone są po całym powiecie i obejmują 49 miejscowości.

Budżet Komisji w dziale przysposobienia rolniczego na r. 1937-38 wynosi zł. 7.220.

Zespoły konkursowe oprócz pracy przysp. rolniczego, prowadzą również prace samokształceniową ogólną, do czego służą świetlice organizacyjne oraz biblioteczki. By ułatwić pracę zespołom postanowio zaprenumerować dla 11 zespołów czasopismo „Przysposobienie Rolnicze“ i dla 6 — kurs yStaszica.

Student politechniki zastrzelił mieszkańca Budsławia?

W dniu 23 bm. o godz. 18-ej na ul. Dołhinowskiej w Budsławiu został zabity wystrzałem z rewolweru Wincenty Chocianowicz, m-c Budsławia. Kula weszła przez usta i utkwiła prawdopodobnie w mózgu, gdyż śmierć nastąpiła natychmiast. Jako podejrzany o dokonanie zabójstwa został zatrzymany Kazimierz Czepełło, student politechniki, przebywający obecnie u swej żony nauczycielki we wsi Motyki gm. krzywickiej. U Czepełły zakwestionowano „browning“ belgijski z 5 nabojami. Czepełło posiadał broń legalnie Zatrzymany Czepełło podał, że użył broni w obronie własnej, gdyż w Budsławiu grozili mu mieszkańcy tego miasteczka i wsi Polesia pobiciem, a gdy wracał do domu sankami razem ze Stefanem Jacyną uderzył go ktoś, jak również uderzono Jacynę i zerwano mu czapkę Wśród napastników znajdował się Chocianowicz i gdy Czepełło broniąc się wystrzelił z rewolweru, trafił Chocianowicza Dalsze dochodzenie w toku

Pożary

W folw. Trejbszuny, gminy widzkiej w nocy na 20 bm wskutek nadmiernego napalenia w piecu podczas suszenia lnu i pozostawienia bez dozoru spaliła się łaźnia Michała Wołkowskiego. Ponadto spaliła się maszyna do tarcia lnu i len Ambrożego Godowicza, m-ca zaśc. Godowszczyzna.

Ogólne straty wynoszą zł. 285.

W kol. Zaprudzie, gm. nowo-pohoskiej w dniu 20 bm spaliła się stodoła, narzędzia rolnicze i pasza dla bydła Hilarego Laskowskiego, który oblicza straty na złotych 1 tysiąc. W toku wstępnego dochodzenia ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia, o które podejrzany jest Włodzimierz Kukuć, m-c kol. Staroborć. Podpalenia tego Kukuć mógł dokonać na tle porachunków osobistych, gdyż niejednokrotnie groził poszkodowanemu. Kukucia zatrzymano i przekazano do Sądu Grodzkiego w Drui.

Broń na strychu

Zygmunt Trościanko, parobek maj. Pomorszczyzna, gm. rakowskiej, w dniu 19 bm znalazł na strychu starego chlewa kbk francuski, naładowany 4 nabojami, który zdał na posterunku w Rakowie. Broń zostanie przekazana do Starostwa Powiatowego.

Święciany

— **ZJAZD BURMISTRZÓW I WÓJTÓW.** Dnia 24 bm. odbył się w Święcianach pod przewodnictwem starosty Dworaka kolejny zjazd burmistrzów i wójtów oraz sekretarzy siedemnastu jednostek samorządu gminnego powiatu święciańskiego.

Na porządku obrad były przedewszystkim sprawy związane ze składaniem nowych budżetów gminnych na rok 1937-38. Szczegółowych dyrektyw udzielili w tym przedmiocie starosta powiatowy, inspektor samorządu gminnego oraz kierownicy innych działów administracji niezespolonej z władzami administracji ogólnej, jak np. inspektor szkolny, władze wojskowe, PW. i WF., skarbowe i in.

Poza tym omówiono kwestie natury organizacyjnej, prawnej, sprawy bieżące, jak np. przygotowanie materiałów na wiosenny sezon budowy szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zbiórki na pomoc zimową bezrobotnym, na FON. i t. p.

Mołodeczno

— **OPIEKA NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ.** W Mołodecznie odbyło się posiedzenie przedstawicieli społeczeństwa i organizacji społecznych celem zorganizowania Powiatowego Komitetu Opieki Otwartej nad Dziećmi i Młodzieżą w pow. mołodeczańskim. Po zapoznaniu się z instrukcją Ministerstwa Opieki Społecznej dokonano wyboru Zarządu Komitetu w następującym składzie:

Ks. Kapelan Michał Zawadzki — Przewodniczący, p. Zofia Ilczukowa — Wiceprzewodnicząca I-sza, p. Delegatka Rodziny Wojskowej — Wiceprzewodnicząca II-ga, p. Józef Ciupiński — skarbnik, p. Józef Ansilewski — sekretarz, ks. Mrozow—parafii prawosławnej—członek, p. Zofa Najdowska — czł., p. Władysław Luro — czł., p. Zaleski — czł., p. Józef Kosierkiewicz — czł, p. Dr. Stanisław Jamiłowski — czł., p. Instruktor Kół Gospodyń Wiejskich — czł.

Zarząd niezwłocznie przystąpił do sporządzenia ramowego statutu. **J. A.**

Zawieszenie oddziału T-wa św. Kazimierza

Starosta święciański zawiesił w działalności 3 oddziały litewskiego T-wa św. Kazimierza w Wasiunach, Kackaniach i Smirkach, gm. hoduckiej

Decyzja ta została powzięta z uwagi na ujawnione fakty, iż działalność dotychczasowa tych organizacji może zagrażać bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu, a ponadto przeciwdziałają one szkolnictwu powszechnemu oraz rozsiewają wśród ludności niepokojące fałszywe pogłoski.

Wilejka pow.

— DZIECI CHORUJĄ NA ODRĘ. Dzieci masowo chorują na odrę, która przyszła razem z chłodami i śniegiem. Nauka w szkole, szczególnie w klasach młodszych nie może odbywać się normaln., gdyż każdego dnia braknie do 20 dzieci. Lekarz szkolny zwolnił kl. II, a ze szkoły powszechnej w Wilejce na 10 dni, gdyż liczba chorych w tej klasie przekroczyła 1/4 ogółu dzieci. W. R.

Z obciętego karabinu

W dniu 22 bm. patrol policyjny z posterunku w Lebiedziewie, będąc we wsi Markowo, otrzymał informacje, że w tymże dniu został raniony wystrzałem z karabinu obciętego Józef Godlewski lat 15. W toku wszczętego dochodzenia ustalono, że Godlewski od dłuższego już czasu posiadał nielegalnie obcięty karabin rosyjski. W dniu krytycznym Godlewski wziął ten karabin i razem z kolegami: Janem i Wiktorem Mickami i Mikołajem Słuckim udał się na pole dla wystrzelania posiadanych naboi. W pewnej chwili Godlewski oddał karabin Janowi Micce, który przez nieostrożność spowodował strzał, raniąc ciężko Józefa Godlewskiego, którego odwieziono do szpitala w Mołodecznie. Karabin zakwestionowano.

Bagnetem

W dniu 21 bm w czasie zabawy w kol. Zahorze, gm. bienickiej powstała bójka na tle porachunków osobistych pomiędzy Pawłem Wojtką a Szymonem Hrywickim W czasie bójki Paweł Wojtko nielegalnie posiadanym bagnetem zadał cios w piersi Hrywickiemu, raniąc go ciężko. Rannego odwieziono do szpitala w Wilejce. Wojtkę zatrzymano i przekazano wraz z dowodem rzeczowym władzom sądowym.

Pod pociągiem

24 bm. o godz. 3 min. 25 pociąg towarowy Nr. 875 najechał na niestrzeżonym przejeździe na szlaku Lida—Gawie na dwie furmanki, które całkowicie rozbił. Jeden z woźniców, niejaki Rochmich, lat 26, zam. w Wołożynie doznał lekkich potłuczeń, drugi zaś wyszedł bez szwanku. Dwa konie zostały zabite. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność woźniców.

W mieszkaniu „parobka“

O kilkaset kroków od zabudowań dworskich stoi duży, lecz smutny dom, zwany „czworakiem“. Mieszkają w nim „parobcy“ wraz ze swymi rodzinami. Za czworakiem rozciąga się olszyna i bagnista łąka, która w jesieni rozkisa błotem, a zimą czyha oparzeliskami, ukrytymi pod śniegiem.

Dom, zamieszkany przez służbę dworską stoi koło samej drogi. Drogą tą często przechodzę od kilku lat. Wiosną bawią się tu gromadki zamorusanych dzieci, łażą kury z pisklętami i nędzny prosiak nerwowo ryje darń. Za domem — prymitywny chlew dla świń. Ustępu nikt tu jeszcze nie widział. Zastępuje go olszyna i dwumetrowe chwasty, co chętnie rosną na tłustej ziemi. O kilkanaście kroków od czworaka — głęboka jama zarzucana szkłem, nastroszona gałęziami. Latem wyrastają ponad nieczystościami zagłębienia łopuchy, do których dziatwa chowa się przy zabawie w ulubioną „pałkę stukałkę“. Za jamą jest druga jama, nieco głębsza, napełniona cuchnącym płynem. Mówiono mi, że to studnia. Owszem, widziałem kilka razy jak kobieta czerpała z niej wodę wiadrem przymocowanym do żerdzi, która stale leży na ziemi. Wody tej wprawdzie nikt nie pije, używa się ją jedynie do prania brudnych szmat i dla świń. Dobrą wodę, dla ludzi, trzeba nosić aż ze „studni pałacowej“.

Swego czasu była w majątku policja i kazała studnię ze ściekami zasypać, stoi ona jednakże do dzisiaj, ludzie mają wygodę; niejeden nawet się z niej napije, gdy zbraknie w chacie dobrej wody. Teraz, gdy śnieg już pokrył ziemię bielą, czworak rysuje się na jego tle jak brudna plama, co szpeci świat boży. Najsmutniej chyba wyglądają okna ze zbitymi szybami, z kłakami szmat wepchniętymi w puste miejsca. Okno takie przypomina starego żebraka, lub wóz łachmaniarza. Od kilku lat przechodzę koło czworaka, za każdym razem zwracam w jego stronę głowę, wpijam oczy i aż do zakrętu nie mogę opędzić się przykrym refleksjom. Nigdy jednak nie miałem odwagi wstąpić do tego domu.

Wczoraj przezwyciężyłem siebie i wszedłem pod pozorem napicia się wody. Był właśnie obiad, ze stodoły nie dochodził terkot młócarni.

Otworzyłem drzwi z podwórza i wszedłem do małych sionek, gdzie potknąłem się o prosiaka, który spłoszony wyskoczył z chrząkaniem na zewnątrz. Zapukałem do drugich drzwi i znalazłem się w szarej izbie. Przy stole siedziała cała rodzina: ojciec, matka i czworo drobiazgu. Na łóżku zajadała jeszcze jedna kobieta, wpatrzona w zawieszoną na linkach kołyskę, gdzie spało niemowlę. Rozmowa jakoś się nie kleiła: wesołość raziła, a powaga budziła nieufność. Powoli udało mi się jednak zejść na temat ich życia.

— Ile pan zarabia? — Machnął lekceważąco ręką. Ot, żyć, to się żyje. 84 pudów zboża na rok — z głodu umrzeć nie pozwala. Jest krowa i wieprzak, którego trzeba będzie sprzedać gdy trochę urośnie. Pod łóżkiem mamy kartofle, reszta w kopcu.

— Ale w chacie u was to zimno.

— A zimno, bo palimy olszyną i szyby są potłuczone. Zimą dzieci siedzą na piecu, tylko jeść złażą, gdyż osobnych misek nie mamy.

— A czemu właściciel nie mówi wam wybielić mieszkania?

I mąż i żona poczęli się śmiać, tylko dzieci spoważniały jeszcze bardziej i zdziwionym wzrokiem patrzyły na rodziców.

— W zeszłym roku żona kupiła trochę wapna, to obieliłem ściany, a teraz trudno o grosz, to i tak żyjemy, chyba że na wiosnę znowu trochę „popeckam“. Niech pan spojrzy, piec obielony popiołem, a tak samo biały...

— Robota wasza ciężka?

— Teraz to nic, ale latem pracujemy od świtu do zachodu. Zimą, gdy dzień krótki, wstajemy o 5 rano, dajemy koniom obrok, a potem aż do 7-ej idziemy do pracy. Moja żona też chodzi każdego dnia, choć płacą tylko po 50 groszy. Bez robotnika teraz do majątków nie przyjmują. Nas jest dwoje, ale ta kobieta — to sama jedna z małym dzieckiem. Umarł mąż, więc jest „na komornym“ w majątku, a mieszka razem z nami. Najgorzej, gdy posadzą dwie rodziny w jednej izbie: często się kłócą, czasem nawet biją, wiadomo z ciasnoty i z biedy. Ale my z Antosią żyjemy w zgodzie, bo każdego z nas może spotkać taki los. „Panok“ nie wesoło u nas, ale my tak samo ludzie i żyjem uczciwym chlebem: ciężki on i czarny, ale cóż zrobisz? Może kiedy lepiej będzie. Pan czytasz gazety, powiedź co nowego słychać na świecie? Tak chciało by się, żeb choć naszym dzieciom było lepiej. Uczcie się łobuzy — nasrożył się do malców — żeb na świecie żyć mogli.

Rozległ się głos dzwonka.

— A wot nasz ekonom już woła do roboty. Trzeba wstawać.

Wyszedłem razem, a z drogi raz jeszcze spojrzałem na czworak. Otwierały się z hałasem drzwi i wychodzili okutani ludzie, by zarobić na zacierkę, kartofle i chleb.

Wilejka Powiat., 24.11.36 r.

Witold Rodziewicz

Ze Zjednoczenia Młodzieży Pracującej

Na terenie państwa prowadzi ożywioną działalność wśród młodzieży rzemieślniczej, robotniczej i przemysłowej Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę".

Praca Zjednoczenia rozwija się pomyślnie Organizacja w tym miesiącu obchodziła jubileusz 15 lecia swego istnienia.

Onegdaj odbyło się zebranie ZPMP „Orlę", na którym między innymi uchwalono rozpocząć zbiórkę wśród członków na FON, jak również postanowiono zgłosić swój akces do akcji Komitetu Pomocy Zimowej i zachęcić członków do składania ofiar.

Zebrani doceniając prowadzoną akcję pomocy zdolnej i niezamożnej młodzieży Szkół powszechnych przez TOM — postanowili pożyteczną pracę TOM-u popierać.

Na wniosek przewodniczącego p. Antoniego Anforowicza — uchwalono uczcić 11-tą rocznicę zgonu śp. Stefana Żerowskiego oraz zorganizować specjalny obchód dla młodzieży.

W. R.

Wyjazdy za granicę kupców i przemysłowców

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zastrzegło sobie przywilej przyznawania ulgowych paszportów długoterminowych z prawem wielokrotnych wyjazdów.

Ubiegający się o takie paszporty kupcy i przemysłowcy wnosić mają podania do właściwych starostw. Podania zaopatrzone być muszą w opinię izby przemysłowo-handlowej, która stwierdzi, że częste wyjazdy za granicę są konieczne dla danego przedsiębiorstwa.

Podania te rozpatrywane będą przez MSW na podstawie wniosków starościńskich.

Samobójstwo ucznia w Nowej Wilejce

Wczoraj w Nowej Wilejce w swoim mieszkaniu popełnił samobójstwo strzelając się z rewolweru uczeń siódmej klasy gimnazjum, 20 letni Zygmunt Wołejszo.

Wołejszo zastrzelił się przed wyjściem na miasto, bowiem ubrany był w płaszcz i czapkę. Strzał był celny. Śmierć nastąpiła natychmiast.

O wypadku powiadomiono władze sądowo-śledcze.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 25 listopada 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg

Żyto I standart 700 g/l	18—	18.25
„ II „ 670 „	17.50	17.75
Pszenica I „ 745 „	23.75	24.25
„ II „ 720 „	22.75	23.25
Jęczmień I „ 650 „ (kasz.)	20.25	20.75
„ II „ 620 „ „	19.75	20,25
Owies I „ 490 „	16.50	17.00
„ II „ 470 „	15.50	16.00
Gryka I „ 620 „	19.25	19.75
„ II „ 585 „	—	—
Mąka pszenna gatunek I wyciąg	44.00	44.50
„ „ „ I—A	39.00	39.50
„ „ „ I—B	38.—	38.75
„ „ „ I—C	34.—	34.50
„ „ „ II—E	31.75	31.87
„ „ „ II—F	28.25	28.75
„ „ „ II—G	26.75	27.00
„ żytnia do 50%	27.75	28.00
„ „ do 65%	24.75	25.25
„ „ razowa do 95%	20.25	21.00
Otręby pszenne miałkie przemiału stand.	13—	13.50
Otręby żytnie przemiału stand.	12.50	13.—
Łubin niebieski	9.00	9.50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał.	37.50	38.—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1460.—	1500.—
„ Horodziej	1660.—	1700.—
„ Miory sk. 216.50	1420—	1460.—
„ Traby	—	
Czesany Horodz. b. I sk. 303.10	1980—	1220.—
Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50	1450—	1490.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	900.—	940.—

KRONIKA

Czwartek 26 Listopad

Dziś: Leonarda, Jana Berchm.
Jutro: Wirgiliusza i Waleriana

Wschód słońca — godz. 7 m. 12
Zachód słońca — godz. 3 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 25.XI. 1936 r.

Ciśnienie 767
Temperatura średnia — 1
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa — 2
Opad 0,7
Wiatr: południowy
Tendencja: zniżkowa
Uwagi: pochmurno.

— **Przepowiednia pogody w-g PIM-a do wieczora dnia 26 listopada 1936 roku.** W dalszym ciągu pogoda chmurna, rankiem miejscami mglista. W ciągu dnia większe przejaśnienia. Na południo-wschodzie kraju umiarkowany, poza tym lekki mróz.

Słabe wiatry z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto dyżurują apteki: S-ów Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Gutowski Michał, ziem. z maj. Krasne; Burzyński Kazimierz, ziem. z maj. Burzyń; Mościcki Ludwik z Cieszyna; Truskolaski Jan, ziem. z maj. Hermanów; Świstorzecki Karol, ziem. z maj. Jachimowszczyzna; Kobryner Izaak z Warszawy; Podoski Leon, przem. z Warszawy; sędzia Różański Roman z Białegostoku; Gordon Eugeniusz z Warszawy; ks. Puzyna Juliusz z Warszawy; Węgleński Ksawery, rolnik z Hrubieszowa; adw. Silberstein Mikołaj z Warszawy; Paffrath Herman z Berlina; Lenkiewicz Eryk ze Słolina; Romer Antoni z Baranowicz; Thibaud Jacques z Berlina; Krapewski Ryszard z Warszawy.

MIEJSKA.

— BUDOWA WSPINALNI. Miejska straż ogniowa przystąpiła do budowy wspinalni na podwórzu Zarządu miejskiego. Wspinalnia ta będzie służyła dla ćwiczeń strażaków.

Koszt wspinalni wynosi 5000 zł.

— POSZERZENIE UL. NADBRZEŻNEJ ANTOKOLSKIEJ. Magistrat postanowił poszerzyć ulicę Nadbrzeżną Antokolską. Jednocześnie przeprowadzona zostanie regulacja ulicy.

W związku z zamierzonymi robotami magistrat postanowił wykupić na tej ulicy kilka prywatnych pasów ziemi dla wytknięcia linii regulacyjnej.

— ZMIANA WARUNKÓW WYNAGRODZENIA SŁUŻBY W SZKOŁACH POWSZECHNYCH. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrywana m. in. ma być sprawa zmiany warunków wynagrodzenia służby szkół powszechnych m. Wilna.

— MIEJSKA PODKOMISJA POMOCY DZIECIOM I MŁODZIEŻY. Przy Zarządzie miasta Wilna istnieje Komisja Zdrowia Pracy i Opieki Społecznej. Przy Komisji tej ma być powołana Podkomisja do spraw pomocy dzieciom i młodzieży.

— **Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych.** Dnia 28 bm odbędzie się w Funduszu Pracy kolejna rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy ubiegają się lub pobierają zasiłki ubezpieczeniowe.

— **Bezrobocie wzrasta.** Liczba bezrobotnych na terenie Wileńszczyzny przekracza obecnie 8000 osób.

W ciągu bieżącego miesiąca liczba bezrobotnych wzrosła o przeszło 300 osób.

Z KOLEI

— **Wyjazd dyr. Kolei Państw.** 25 bm. wyjechał dyrektor kolei państw. w Wilnie inż. Głazek wyjechał w sprawach służbowych do ministerium komunikacji w Warszawie. Powrót nastąpi w dniu 27 bm.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Zebranie dyskusyjne dla członkiń Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet** odbędzie się dziś (czwartek) o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3-5 m. 3), na którym p. Gabriela Kosińska wygłosi referat na temat spraw aktualnych.

Wszystkie Członkinie Związku prosimy o przybycie.

— BLIBLIOTEKA WIEDZY RELIGIJNEJ (ul. Zamkowa 8 p.). Czytelnia i wypożyczalnia otwarte są w środy i piątki od 16 do 19, w soboty od 16 do 21 godz. Książki wypożycza się również na prowincję.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— ŚRODA LITERACKA ze względów technicznych przeniesiona została na dzień 26 bm. (czwartek). Wypełni ją referat prof. Stanisława Cywińskiego o nowej książce prof. Kridla p. t. „Wstęp do badań literatury". Po referacie dyskusja, zapowiadająca się niezwykle ciekawie. Początek o godz. 20,15.

— KURS ALKOHOLOGII. Zarząd T-wa „Mens" dla walki z alkoholizmem zorganizował 4-rodniowy kurs alkohologii od 24 do 28 listopada na: „Kursach pielęgniarskich" p. Przewłockiej.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dzisiaj, we czwartek wieczorem (o godz. 8.15) powtórzenie świetnej komedii „TEMPO 120" w premierowej obsadzie zespołu z pp. Detkowską-Jasińską, Górską, Masłowską, Skorukówną, Zastrzeżyńską, Borowskim, Czengeryn, Mrożewskim, Neubeltem, Romanem, Siezieniewskim, Staszewskim, Surową, Szczawińskim, Szymańskim i Wołłejką.

Na dzisiejsze przedstawienie — udzielone zniżki ważne.

— **„Ludzie na krze"** —nadzwyczaj sukcesowa sztuka bieżącego sezonu, ukaże się w dniu jutrzejszym w piątek, na wieczornem przedstawieniu, po cenach propagandowych, w premierowej obsadzie .

— **„Intryga i miłość"** —arcydzieło Fr. Schillera zostanie powtórzone już po raz ostatni w niedzielę, na popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych.

— **Najbliższa premiera teatru, komedia „Oto kobieta".** W końcu przyszłego tygodnia dana będzie nowa premiera sezonu — znakomita komedia W. Somerset-Maughama „Oto kobieta" w reżyserii dyr. Szpakiewicza, w obsadzie czołowych sił zespołu.

— **Teatr Objazdowy Teatru Miejskiego z Wilna** — gra dziś 26 listopada w **Wołkowysku** znakomitą współczesną komedię p.t. **„Kobieta i jej tyran"** — Stefana Kiedrzyńskiego — w obsadzie pp. Wieczorkowskiej, Drohockiej, Puchniewskiej, Dzwonkowskiego, Zastrzeżyńskiego, Czaplińskiego, Utnika i innych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Ostatnie występy Elny Gistedt. „Frasquita".** Dziś, grana będzie w dalszym ciągu wspaniała op. Lehara „Frasquita", która wywołała ogólne uznanie prasy i publiczności. Mimo wielkiego powodzenia „Frasquita" grana będzie w poniedziałek po raz ostatni. Elna GISTEDT, 30 bm tj. w poniedziałek gra w Wilnie po raz ostatni, po czym uda się z zespołem artystów francuskich na **tourne artystyczne** po całych Włoszech.

— **Zofia Lubiczówna,** primadonna teatru poznańskiego rozpoczęła próby z operetki Strausa **„Dookoła miłości"**, nad którą pracuje reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski i kapelmistrz. M. Kochanowski.

— **Wieczór sonat w „Lutni"** Jutro wystąpią znani w całej Europie artyści angielscy THELMA REISS (wiolonczela), oraz JOHANS HUNT (fortepian). Wieczór ten odbywa się pod wysokim protektoralem pana ambasadora Wielkiej Brytanii, oraz brytyjskiego komitetu współpracy z zagranicą. W programie: Brahms, Bach Chopin i inni. Koncert ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

— **Występ hinduskiej tancerki EYOTA INY OKA,** wystąpi raz jeden tylko w czwartek 3 grudnia. W programie tańce hinduskie, religijne, fantastyczne i bohaterskie. Jest to urocze zjawisko Dalekiego Wschodu.

Bilety już są do nabycia w kasie „Lutni" od 11—9 w.

TEATR „NOWOŚCI".

Dziś. 26.XI. „Tani czwartek" po cenach propagandowych p. t. **„Melodie Wilna".**

Dziś ceny propagandowe, parter od 50 gr Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Na wileńskim bruku

NIELETNI...

Do sklepiku Emilii Szymkowskiej (Antokolska 53) przedostało się wczoraj wieczorem dwóch nieletnich złodziejaszków, którzy korzystając z nieuwagi wykradli z kasy 5 złotych, następnie zrabowawszy z półek cztery tabliczki czekolady i kilo chałwy — zbiegli.

Policja po upływie paru godzin zatrzymała sprawców. Byli to 12-letni Aleksander Kwiatkowski i jego rówieśnik Wiktor Piciunas.

Przy młodocianych złodziejach znaleziono 5 złotych natomiast czekoladę i chałwę zdążyli już spożyć. (c).

CO SIĘ STAŁO FRYZJEROWI?

Zagadkowemu zasłabnięciu, a przypuszczalnie zatruciu, uległ wczoraj 32 letni fryzjer — Leon Argun (Lwowska 4). Znajomy zajrzawszy do jego mieszkania znalazł Arguna nieprzytomnego w łóżku.

Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło objawy zatrucia, lecz stanowczo stwierdzić czym się zatruł nie mogło.

Arguna przewieziono na obserwację do szpitala.

RADIO

CZWARTEK, dnia 26 listojada 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik poranny; 7,25 — Program dzienny; 7,30 — Informacje i Giełda Rolnicza; 7,35 — Muzyka na dzień dobry; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,30 — Przerwa; — 11,30 — Poranek muzyczny dla szkół powszechnych; 11,57 — Sygnał czasu; 12,00 — Hejnał; 12,03 — Muz. klasyczna; 12,40 — Odczyt w język. litewskim; 12,50 — Dziennik południowy; 13,00 — Muzyka popularna; 14,00—15,00 — Przerwa; 15,00 — Wiadom. gospodarcze; 15,15 — Koncert reklamowy; 15,25 — Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30 — Codzienny odcinek powieściowy; 15,40 — Muzyka; 15,45 — Chwilka społeczna; 15,50 — Z popularnych oper; 16,20 — „Chwilka pytań" audycja dla dzieci; 16,35 — Koncertkameralny; 17,00 — „Uniwersytet w każdym mieście" — odczyt; 17,15 — Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego; 17,50 — O książce M. Smolarskiego „Dawna Polska w opisach podróżników"; 18,00—Pogadanka aktualna; 18.10 — Komunikat śniegowy; 18,12 — Wiadomości sportowe; 18,20 — „Sytuacja ekonomiczna rolnika wileńskiego"—odczyt wygłosi dr. Witold Staniewicz, prof. USB.; — 18,35 — „Janusz Popławski" (płyty); 18,50 — Pogadanka aktualna; 19,00 — „Dookoła miłości" op. w 3 aktach Oskara Straussa; 20.30 — „Kalisz" — pogadanka; 20,45 — Dziennik wieczorny; 20.55 — Pogadanka aktualna; 21,00 — VII Audycja z cyklu „Sylwetki kom. polskich; 22,00 — Koncert w wyk. zespołu „Almar i Ottmar"; 22,30 — Muzyka; 22,55 — Ostatnie wiadomości dzien. radiowego; 22,00 — Zakończenie programu.

PIĄTEK, DNIA 27 LISTOPADA 1936 r.

6:30 — Pieśń; 6:33 — Gimnastyka: 6:50— Muzyka; 7:15 — Dziennik poranny; 7:25 — Program dzienny; 7:30 — Informacje i giełda rolnicza; 7:35 — Muzyka na dzień dobry (płyty); 8:00 — Audycja dla szkół; 8:10—11:30 — Przerwa; 11:30 — Audycja dla szkół; 11:05 — Sygnał czasu; 12:00 — Hejnał; 12:03 — Mała orkiestra Polskiego Radia; 12:40 — „Adrzejki na wsi" — pog.; 12:50 — Dziennik południowy; 12:00 — Muzyka popularna (płyty); 14.00 — 15:00 — Przerwa; 125:00 Wiadomości gospodarcze; 12:15 — Koncert reklamowy; 15:25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15:30 — Codzienny odcinek powieściowy; 15:40 — Piosenki z filmów dźwiękowych (płyty); 16:00 — Udręki mieszkaniowe — pogadanka wygłd Eugeniusz Gulczyński; 16:10 — Pable Sarosate-Zapadeado (płyty); 16:15 — Rozmowa z chorymi; 16:30 — Koncert w wyk. orkiestry Warsz. Str. Poż.; 17:00 — „Z podróży po Hiszpanii" — felieton; 17:15 — iPeśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego; 17:30 — Utwory fortepianowe J. Mendellsohna — Bartoldy; 17:50 — Encyklopedia mówiona; 18:00 — Pogadanka aktualna; 18:10 — Poradnik sportowy ogólny; 18:16 Poradnik sportowy wileński; 18:20 Jak spędzić święto? 18:25 — Zespraw litewskich — w języku litewskim; 18:35 — Muzyka (płyty); 18:50 „Darowizna" — felieton; 19:00 — „Dusza gołębia" — dialog; 19:20 — „Z pieśnią po kraju"; 19:45 Fragment operowy; 20:00 Koncert syfoniczny z Filharmonii warsz. W przerwie koncertu około godz. 21.00: Dziennik wieczorny; Pogadanka aktualna; 22:30 Dziura —skecz; 22:45 Tańczymy (płyty); 22:55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23:00 — Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

JULJUSZ ZARĘBSKI w audycji radiowej

Siódma z rzędu audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich", dnia 26 grudnia o g. 21,00 poświęcona zostaje indywidualności twórczej, wyrastającej wysoko ponad poziom przeciętności, mianowicie — Juliuszowi Zarębskiemu.—Zarębski urodzony w roku 1854 w Żytomierzu, znany był swego czasu, w całej Europie jako kompozytor i jako doskonały pianista. (Był uczniem Liszta). To też dość wcześnie powołany został na stanowisko profesora w brukselskim konserwatorium muzycznym. Ciężka choroba zmogła jednak wkrótce wątły organizm Zarębskiego; zmarł licząc zaledwie 31 lat. Mimo tak krotkiego życia pozostawił Zarębski spuściznę kompozytorską obfitą i wielce wartościową. Był to talent dużej, europejskiej miary. W audycji radiowej usłyszą radiosłuchacze utwory fortepianowe, prawie zupełnie nieznane, w wykon. pianisty Józefa Turczyńskiego oraz kwintet fortepianowy g—moll w wykonaniu J. Turczyńskiego i członków „Kwartetu Polskiego" (Dubiska, Ochlewski, Szalecki, Adamska). Kwintet ten wykonał niedawno prof. Turczyński w Budapeszcie z „Kwartetem Zathurecky". Jemu też mamy do zawdzięczenia wydostanie na światło dzienne kompozycji Zarębskiego, przeważnie zapomnianych.

„DOOKOŁA MIŁOŚCI" OPERETKA W RADIO.

Kto raz choćby słyszał operetkę Oskara Straussa „Dookoła Miłości" ten pamięta dobrze prześliczne melodie, nastrojowe walce i żywe rytmy tej uroczej muzyki. Ulubione typy dawnej komedii opery komicznej, a potem operetki: dwie pary głównych bohaterów, reprezentujących wysokie sfery towarzyskie i ich służących — przedstawiciell warstw ludowych — stanowią również osnowę „Dookoła miłości". On, ona, którzy nie znając się przeznaczeni są sobie w życiu, wyruszają w przebraniu swych służących na poszukiwanie przygód.

Nie wiedząc nawzajem o sobie, poznają się; budzi się w nich miłość. Para służących, udających „państwo" przechodzi też najróżnorodniejsze perypetie.

Polskie Radio nadaje operetkę „Dookoła miłości" dnia 26 grudnia o godz. 19,00. W rolach tytułowych wystąpią: J. Radwanówna i E. Zayenda.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kongres Sowietów obraduje nad konstytucją stalinowską

MOSKWA (Pat). O godz. 17 w wielkim pałacu kremlowskim nastąpiło otwarcie 8-go nadzwyczajnego kongresu Sowietów, w którym bierze udział 2033 delegatów i 314 kandydatów z głosem doradczym. Na porządku obrad zjazdu figuruje tylko jeden punkt: projekt konstytucji ZSRR.

Zjazd otworzył przewodniczący komitetu wykonawczego Kalinin, który po nakreśleniu historii konstytucyj sowieckich nazwał nową konstytucję jako stalinowską.

Prezydjum zjazdu zostało wybrane przez aklamację w liczbie 29 osób. Następnie przewodniczący udzielił głosu Stalinowi jako referentowi projektu nowej konstytucji.

Zjawienie się Stalina na trybunie wywołuje nową burzę oklasków i długotrwałe owacje.

Stalin omówił rezultaty osiągnięte we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego, które stworzyły podłoże dla obecnej konstytucji. Konstytucja ta, jak podkreślił mówca, nie ma charakteru deklaratywnego, lecz rejestruje stan obecny.

Po porównaniu nowej konstytucji sowieckiej z b. konstytucjami państw zachodnich, mówca przeszedł do omówienia krytyki, projektu konstytucji przez prasę kapitalistyczną.

W Laudzie nie wolno mieć odczytu o „Trylogji"

TYLŻA, (PAT). — Z Kowna donoszą: mieszkańcy historycznej Laudy obchodzili ostatnio uroczyście rocznicę sienkiewiczowską. W uwieczalonych w „Trylogji" Mitrunach odbył się uroczysty wieczór z udziałem miejscowej i okolicznej ludności, wśród której starannie przechowywane są tradycje szlachty laudańskiej.

Przewidziany w programie odczyt o „Trylogji" nie mógł się odbyć z powodu sprzeciwu litewskich władz administracyjnych.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA, (PAT). — Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera inż. Kwiatkowskiego.

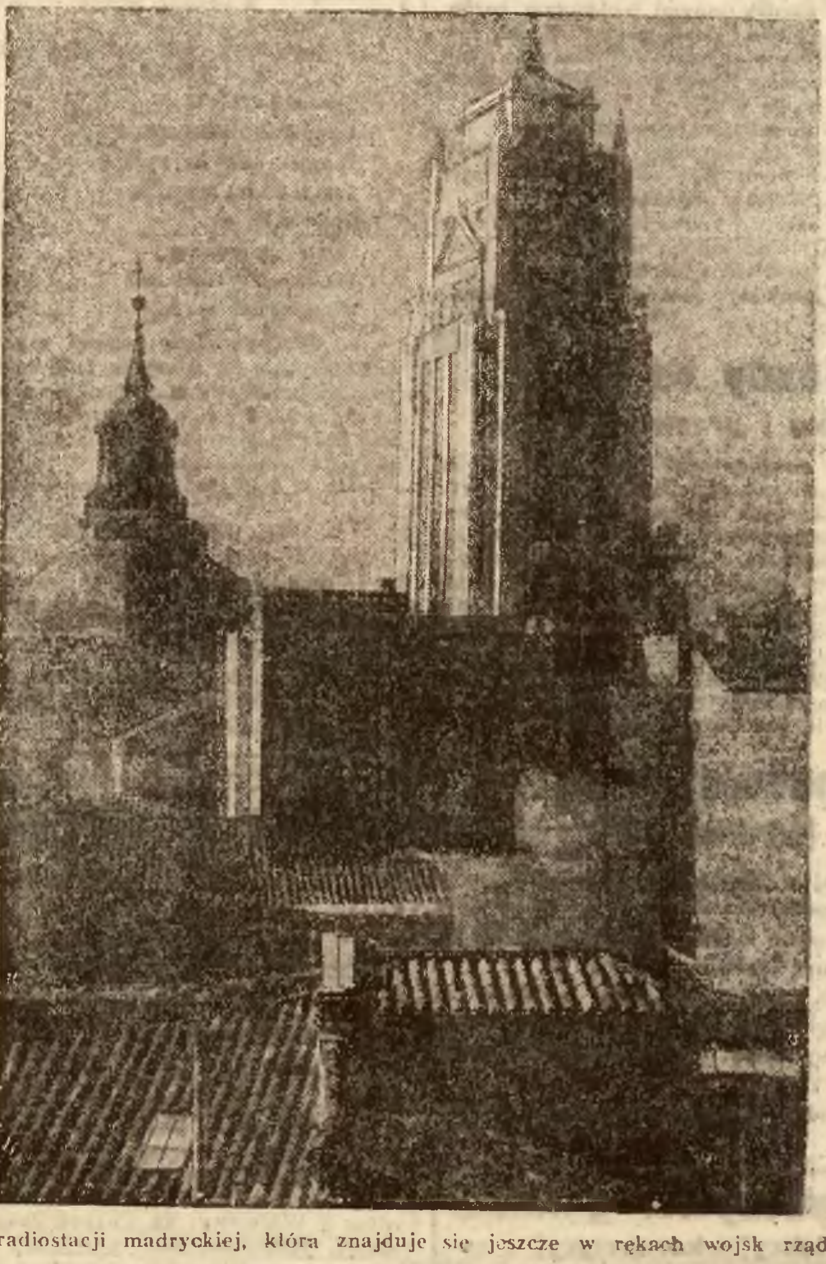
Na wstępie posiedzenia p. min. skarbu zaznajomił członków komitetu z rezultatami wykonania budżetu za okres 7 miesięcy bież. roku budżetowego. Rezultaty te są, jak dotychczas, pomyślne.

Następnie komitet powziął uchwałę, zawierającą zgodę na wniosek ministra przemysłu i handlu o zwolnienie od opłat na rzecz państwowego funduszu drogowego benzolu, przeznaczonego do przerobu na półprodukty organiczne. Komitet upoważnił w tym celu ministra przemysłu i handlu do wniesienia na radę ministrów odnośnego projektu rozporządzenia rady ministrów.

Dalej komitet przyjął wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie uzupełnienia wykazu przedsiębiorstw państwowych, które mają być zbadane przez komisję w tym celu w r. b. powołaną.

Pozatem Komitet Ekonomiczny Ministrów załatwił sprawy bieżące, a wreszcie p. minister Zyndram-Kościałkowski poinformował Komitet Ekonomiczny o dotychczasowych rezultatach „Pomocy Zimowej" dla bezrobotnych. Pan minister wskazał, że biorąc pod uwagę warunki polskie i skalę zamożności społeczeństwa, akcja, która w całości prowadzona jest siłami społecznymi, rozwija się pomyślnie. Szczególnie podkreślić należy gotowość do ofiar górników, robotników rolnych, jak również niektórych organizacyj przemysłowych oraz urzędników umysłowych państwowych i prywatnych i duchowieństwa.

Z Hiszpanii



Wieża radiostacji madryckiej, która znajduje się jeszcze w rękach wojsk rządowych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz